

O poprawę warunków bytu klasy robotniczej

2 miliardy złotych dla miast przemysłowych

Doniosłe uchwały Rady Państwa

W DNIU 14 b. m. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta R. P. 56 kolejne posiedzenie Rady Państwa, na którym zatwierdzono szereg projektów dekretów rządowych.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa przyjęła uchwałę w sprawie rozdziału sumy 2 miliardów złotych między miasta przemysłowe na cele związane z polepszeniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Do rozdziału tej sumy Rada Państwa upoważnia zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego na cele mieszkaniowe i sanitarne z tym, iż przydzielone dotacje miastom przemysłowym winny być zużyte w 1948 r. w ramach miejscowych możliwości techniczno-materiałowych.

Do czasu przedłożenia przez zarządy miast umotywowanych dodatkowych preliminarzy budżetowych w związku z tą akcją, Rada Państwa upoważnia zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego do niezwłocznego zaliczkowania zgłoszonych wniosków w okresie przejściowym do wysokości połowy przy znanych dotacjach.

Poza tym Rada Państwa zaleca kierowanie się następującą kolejnością potrzeb przy realizacji zgłoszonych wniosków:

- 1 remont mieszkań robotniczych,
- 2 remont lub odbudowa zniszczonej sieci wodociągowej, studzien, miejsce poboru wody itp.,
- 3 remont lub odbudowa urządzeń kanalizacyjnych, ustępów, urządzeń zakładów oczyszczania miast itp.,
- 4 remont lub odbudowę zakładów kąpielowych i łaźni,
- 5 remont lub odbudowa instalacji oświetlających dzielnice robotnicze.

Na biednie si rolnicy

nie będą płacić drugie raty podatku

W najbliższym numerze Dziennika Ustaw ukaże się rozporządzenie ministrów Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych z dnia 15 września br., wydane w porozumieniu z ministrami Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, obniżające podatek gruntowy na rok podatkowy 1948 po datnikom dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 q żyta.

W ten sposób, zgodnie z niedawną zapowiedzią ministra Przemysłu i Handlu H. Minca, rolnicy najbiedniejsi, są automatycznie zwolnieni od płacenia drugiej raty podatku gruntowego.

Skandal dyplomatyczny w Waszyngtonie

Ambasador Abisynii w USA

ofiara dyskryminacji rasowej

WASZYNGTON, 17.9 (PAP). — Dyskryminacja rasowa w Waszyngtonie nie ominęła nawet ambasadora Abisynii, krewnego Negusa, księcia Ras Imru.

Na posiedzeniu inauguracyjnym Amerykańskiego Stowarzyszenia dla Rozwoju Nauki, na którym przemawiał prez. Truman, ambasador Abisynii został wyproszonej z loży dyplomatycznej i poproszony o zajęcie miejsca na galerii, przeznaczony specjalnie dla Murzynów. Amba-

6 naprawa lub odbudowa chodników i ulic w dzielnicach robotniczych, w szczególności na kierunkach prowadzących do miejsc pracy, szkół, domów ludowych itp.

W związku z tym Rada Państwa postanowiła, że dla racjonalnego i oszczędnego zużycia dotacji prezydium właściwych Miejskich Rad Narodowych mają powołać Komisje Nadzwyczajne do których wejdą: prezydent (burmistrz) miasta wzgl. jego zastępca jako przewodniczący, przedstawiciele partii robotniczych, delegowani przez właściwe komitety wojewódzkie, przedstawiciel delegowany przez właściwą OKZZ, delegat właściwej delegatury Biura Kontroli przy Radzie Państwa i przedstawicielka miejscowej organizacji Ligi Kobiet.

Komisja Nadzwyczajna ma za zadania:

ustalenie projektów przeznaczonych do remontu i odbudowy oraz rozdzielnika kredytów przeznaczonych na akcję wyżej wymienioną z uwzględnieniem możliwości technicznego zrealizowania tych kredytów w 1948 r.,

kontrolę zabezpieczającą zużytkowanie kredytów ściśle według przeznaczenia,

interwencję wobec właściwych władz w przypadku trudności w zrealizowaniu akcji,

nadsyłanie Radzie Państwa dwutygodniowych sprawozdań z przebiegu akcji za pośrednictwem Prezydium właściwej Miejskiej Rady Narodowej.

Nadzór nad działalnością komisji sprawować mają prezydium miejskich rad narodowych, a nadzór nad całością akcji na terenie województwa trzyosobowe komisje powołane przez prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych złożone z wydelegowanego członka prezydium WRN jako przewodniczącego, z wojewody lub jego zastępcy, oraz z przedstawiciela OKZZ.

Kto zajmie miejsce Marshalla?

Republikanie ostrzegają Dewey'a przed ewentualną nominacją Dulles

NOWY JORK, 17.9 (BS). Poniedziałkowe wybory w stanie Maine przyniosły republikanom zwycięstwo. Obsadzili oni stanowisko gubernatora stanowego, senatora federalnego oraz trzech posłów do Izby Reprezentantów ogromną większością głosów, nienotowaną od 20 lat.

Należy jednak podkreślić, że Maine oddawna jest twierdzą republikanów i partia demokratyczna posiada tam minimalne wpływy. W większości stanów wybory do izb ustawodawczych i władz stanowych odbywają się w listopadzie, Maine jest wyjątkiem. Przed okresem rządów Roosevelta wybory w Maine uważane były za wskaźnik jak wy padną wybory w całym kraju. Mawiano: „Jak głosuje Maine, tak głosuje cały naród”. Slogan ten utracił swoją słuszność od czasów Roosevelta, który stale przegrywał w Maine, a wygrywał dla partii demokratycznej Białą Dom i Kongres.

Niemniej, republikanie interpretują uzyskanie w ostatnich wyborach w Maine około 75 proc. głosów, jako niezłomny dowód nastrojów prorrepublikanów. Wyniki wyborów w Maine wywołały tak wielką radość i ufność w szeregach

republikanów, że Dewey uważał za stosowne ogłosić oświadczenie, przestrzegające przed zbytnim optymizmem. Wyniki wyborów w Maine nie mogą być uważane same przez się za zapowiedź zwycięstwa republikanów. Potwierdzają one jednak wyniki dotychczasowych ankiet publicznych.

Dziennikarz amerykański, Drew Pearson, donosi, że niektóre koła republikanów wywierają presję na Dewey'a, aby po odniesieniu zwycięstwa w wyborach, nie mianował Johna Foster Dullesa sekretarzem stanu. Według przeważającej opinii otrzymanie tego stanowiska przez Dullesa uzależnione jest jedy-

nie od zdobycia Białego Domu przez Dewey'a. Przestrzegając Dewey'a przed mianowaniem Dullesa, koła te z wpływowym senatorem Styles Bridges na czele, mają wysuwać szereg argumentów jak np., że Dulles jest wybitnym adwokatem z Wall Street, że przed rokiem 1938 zachęcał do kupowania dziś bezwartościowych obligacji niemieckich, co wskazuje, że „pomylił się” co do przyszłości narodowego socjalizmu. Senator Bridges podobno sądzi tak że, że Dewey miałby trudności z potwierdzeniem nominacji Dullesa przez senat, ponieważ ewentualna opozycja ze strony kilku republikanów zostałaby poparta przez wszystkich demokratów.

Poglądy są również podzielone w obozie republikanów co do obsadzenia drugiego z kolei najważniejszego stanowiska w rządzie, mianowicie sekretarza obrony narodowej.

W sobotę debata nad programem Queuille'a

Demonstracja przeciw de Gaulle'owi w czasie tournée „dyktatora”

PARYŻ, 17.9 (API). — W Bourg Doisans w południowej Francji doszło do bójki między zwolennikami de Gaulle'a a jego przeciwnikami w chwili gdy generał wysiadł z pociągu na stacji. Kilka osób z transparentem: „Nie chcemy de Gaulle'a” przedefilowało przed budynkiem stacją. W tym momencie napadli na nich zwolennicy de Gaulle'a, w wyniku czego doszło do bójki między oboma partiami.

Po przywróceniu porządku de Gaulle wygłosił krótkie przemówienie, poczem wyjechał w dalszą drogę.

Tymczasem gabinet Queuille'a przygotowuje się do sobotniej debaty nad programem gospodarczym. Mają zdro-

żyć papierosy, tytoń, alkohol, znaczki pocztowe i opłaty telefoniczne. Queuille pragnie dokonać oszczędności w dziedzinie administracji i aparatu urzędniczego. Propozycje Queuille'a zostały przedłożone komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego.

Frakcja parlamentarna MPR odbyła wczoraj zebranie, na którym skrykowała surowo nowy plan Queuille'a. Ostatecznie jednak frakcja postanowiła poprzeć premiera, jeżeli obniży natychmiast cenę mięsa, i jeżeli program oszczędnościowy obejmie cały aparat administracyjny. Deficyt Francji wynosi 80 miliardów franków.

(Dalsze depechy z Francji na str. 2)

Pierwsi na Starym Mieście



Już od trzech lat wrócili na Stare Miasto gołębie. Byli to pierwsi mieszkańcy ruin „starówki”. Dziś staromiejska dzielnica, najbardziej zniszczona część Warszawy, powoli odbudowuje się. Symbolem tej odbudowy są trzy pierwsze domy Rynku Staromiejskiego w których znajdzie pomieszczenie Muzeum Warszawy.

Stanowisko ZSRR nie do podważenia

Tajne rokowania między USA, Anglią i Francją

WASZYNGTON, 17.9 (API). — Prezydent Truman konferował z ministrem Marshall'em przed jego wy-

jazdem na Walne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych do Paryża. Waszyngton otrzymał już obszerny raport ambasadora USA w Moskwie Bedell-Smitha na temat ostatnich rozmów z ministrem Molotowem. Kuje się, że wkrótce dojdzie do nowego spotkania na Kremlu. Korespondent BBC donosi, że minister Bevin otrzymał już drugie sprawozdanie od swego specjalnego wysłannika w Moskwie Franka Robertsa.

W waszyngtońskich kołach politycznych panuje przekonanie, że sytuacja mocarstw zachodnich w Berlinie jest „bardzo trudna” i że nie należy oczekiwać, by „rokowania w Moskwie mogły te pozycje wzmocnić”. Podkreśla się tu, że stanowisko Związku Radzieckiego zarówno „z punktu widzenia politycznego jak i gospodarczego i militarnego jest nie do podważenia”.

Tygodnik amerykański „Newsweek” donosi, że w kołach waszyngtońskich utrzymuje się przekonanie, iż w obecnej chwili, równoległe do rozmów moskiewskich prowadzone są tajne rokowania między mocarstwami zachodnimi mające na celu przyspieszenie prac nad stworzeniem państwa zachodnio-niemieckiego, a to w celu opuszczenia Berlina w ciągu 6 miesięcy.

Koła polityczne nie ukrywają, że jest to dowodem niezwyklej słabości polityki amerykańskiej w Berlinie. Podkreślają one, że „słabym ogniwem” w łańcuchu mocarstw za chodnich jest Francja.

Zniżka cen otrąb

Biuro Ministerstwa Przemysłu i Handlu ustanowiło z dniem 3 września br. nowe ceny otrąb.

Cena otrąb żytnich, wynosząca dotychczas 13,80 zł, została obniżona na 11 zł za 1 kg. pszenicznych — z 17,80 na 15 zł i jęczmiennych z 11,80 zł na 10 zł.

Otręby w każdej ilości będą mogły nabyć rolnicy w spółdzielniach PCH i młynach Polskich Zakładów Zbożowych.

Obniżka ceny otrąb przez Państwo nastąpiła w związku z dotychczasowymi wynikami tegorocznych zbiorów i podyktowana jest troską o podniesienie pogłowia bydła i nierogacizny.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ Za kulisami kryzysów rządowych we Francji

(Od paryskiego korespondenta API)

Kryzys rządowy po upadku pierwszego gabinetu Schumana był najdłuższym kryzysem we Francji od końca wojny. Trwał on od 28 sierpnia do 5 września. I aczkolwiek rozwój życia politycznego we Francji od maja ub. roku tzn. od czasu usunięcia komunistów z rządu, toczy się w warunkach normalnych, to można bez jakiegokolwiek przesady powiedzieć, że kryzys ten pobili wszelkie rekordy anormalności.

Miśje utworzenia nowego gabinetu powierzono w pierwszej chwili byłemu premierowi Ramadier, a więc człowiekowi, który sprowadził usunięcie komunistów z rządu i zapoczątkował politykę reakcyjną, skierowaną przeciwko interesom klasy robotniczej. Po kilku bodajże godzinach okazało się, że nawet przy dzisiejszym kursie polityki całkowitej uległości wobec wpływów amerykańskich nie udało się temu, który przed rokiem rozbił front demokratyczny Francji, sformułować nowego rządu.

Z kolei powołano R. Schumana, który przed niespełna 6 tygodniami został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska premiera pod naciskiem powszechnego niezadowolenia, panującego wśród społeczeństwa francuskiego. Po uzyskaniu od Zgromadzenia Narodowego inwestytury słabą, bo wynoszącą zaledwie 11 głosów, większością (najbardziej, jaką uzyskał którykolwiek z dotychczasowych premierów od czasu wejścia w życie nowej konstytucji — kwiecień 1946), R. Schuman rozpoczął naradę z przywódcami „partii amerykańskiej”. Sojalisści, aczkolwiek głosowali za inwestyturą, odmówili wzięcia udziału w rządzie Schumana, wobec czego postanowili oni utworzyć rząd bez sojalisistów.

Próżne jednak były wszelkie wysiłki w peszulkowaniu kandydata na tego ministra spraw wewnętrznych i pracy (oba stanowiska zajmowali dotychczas sojalisści). Sytuacja paradoksalna: na fotelach tych w normalnych czasach zasiadali chcieli zawsze co najmniej kilku kandydatów, były one stałe przedmiotem niekończących się targów przy formowaniu się gabinetu. R. Schuman nie mógł znaleźć żadnego. Nikt bowiem nie chciał spotkać się twarzą w twarz z piętrzącymi się trudnościami na najbardziej zagrożonych odcinkach życia gospodarczego Francji, jakimi są zagadnienia cen i płac (reglamentacja cen, zwłaszcza cen artykułów pierwszej potrzeby, zależna jest we Francji od prefektów, a więc pośrednio od ministra spraw wewnętrznych, któremu prefekci podlegają). W pogoni za kandydatami na 2 zniechwalone nagłe stanowiska deszło w nocy z 2 na 3 bm. do pewnego rodzaju zabawy w „cho wanego” między Schumanem z jednej, a ewentualnymi ministrami z drugiej strony: niechętni kandydaci nie chcieli odpowiadać na telefonny w ogóle, względnie na pośrednictwem swych sekretarzy twierdzili, że ich nie ma w domu.

Nieszczęsny R. Schuman musiał zrezygnować z zamiaru utworzenia rządu. Prezydent Auriol polecił wobec tego panem Lecourt (MRP) i Marie (radykał) wyszukać teren jeszcze raz. I tu byliśmy świadkami prawdziwego coup de theatre na scenie rozgrywanego się tragi komedycznego dramatu życia politycznego Francji. W sobotę 4 bm. o godz. 15.30 R. Schuman został na głę wezwany do pałacu Elizejskiego. Prezydent Republiki oświadczył mu, że nie przyjął jego dymisji (aczkolwiek dymisja ta była oficjalnie ogłoszona 24 godziny temu) i że wskutek tego on, R. Schuman winien kontynuować swą misję twierzenia rządu.

Schuman zżwawo zabrał się do pracy. Wiedział przy tym, że coś w międzyczasie musiało się stać. Te kilka godzin wystarczyło, by pod egidą poprzedniego premiera André Marie przekonać sojalisistów, iż bez ich współudziału nie udało się skłajstrować rozbitego ganka. W rzeczywistości więc wszystkie zostało po staremu. Rankiem 5 bm. na zalanym deszczem stołach Pałacu Elizejskiego ustawiło się rządem 24 „nowych” ministrów i

podsekretarzy stanu, z których 20 było „starych”. Jedyną poważną „innowacją” było odebranie teki finansów i gospodarki „grabarzowi III republiki” Reynaud i powierzenie jej sojalisście Pineau, który, jak wszystkim wiadomo, jest zwolennikiem generała de Gaulle.

Było to niewątpliwie ustępstwo koalicyj „trzeciej siły” na rzecz gaullistów, którzy wyzyskali przewlekający się kryzys i krafcowy zamęt w tym kierunku, by otwarcie zażądać rozwiązania zgromadzenia narodowego.

Sklepany z tak wielkim trudem garnet rozleciał się jednak przed, nim zdolano ustalić, do czego ma służyć. Po 48 godzinach „rządu” rozwój wypadków znów znalazł się w martwym punkcie. Okazało się, że tak samo jak rządu Marie nie uratowały plany Reynaud, tak samo nie uratowały rządu Nr. 2 Schumana zastrzyki w postaci miesięcznego dodatku drożyzniowego w wysokości 2500 franków, przyznanego robotnikom przez nowego premiera.

STAN CHOROGEJEST POWAŻNY

I znów rozpoczęły się targi. Tym razem jednak czynnikami miarodajnie rozumiałymi, zdaje się, poważnym stan, w jakim znajduje się zgangrenowany na skutek fałszywej polityki organizm Francji, gdyż po licznych nieudanych próbach (m. in. prezydent Republiki starał się nakłonić przewodniczącego Izby Deputowanych, radykała Herriot, do objęcia stanowiska premiera) od leża chorego zalezwano lekarza Queuille, gaullizującego radykała. Po ciężkich i długich pertraktacjach (jak doniosły depesze, Auriol przeprowadził rozmowy również z gen. de Gaullem i dwoma gaullistowskimi deputowanymi Palewskim i Giacobim), nowemu premierowi udało się zebrać konsylium, które, sadząc z wyboru głównego lekarza, starać się będzie o stosowanie wobec chorego drastycznych środków terapii gaullistowskiej.

Jeden fakt bowiem rzucił się każdemu obserwatorowi ostatnich kryzysów rządowych we Francji w oczy, ten mianowicie, że każdy dalszy krok obecnych rządów francuskich stanowi nowe ustępstwo wobec wyraźnych już dążeń dyktatorskich de Gaulle'a.

Tymczasem jest rzeczą oczywistą, że de Gaulle nie jest w stanie wnieść jakiegokolwiek rozwiązania, gdyż nie mając zamiaru dokonać zmiany kursu, a raczej wręcz przeciwnie, dążąc do zastrzeżenia dotychczasowego kierunku polityki francuskiej, doprowadzi on Francję do całkowitego rozłamienia życia narodu francuskiego od polityki amerykańskiej.

Obecne kryzysy wykazały ponad wszelką wątpliwość, że nie może być mowy o wyjściu z chaosu, w jakim żyje lud Francji, bez radykalnej zmiany.

Świadomość, że najsilniejsza partia Francji — partia komunistyczna, za którą stoi 6 milionów wyborców — nie bierze udziału w rządach, wywołała w całym kraju wzmożoną falę strajków, protestów i petycji, demaskujących się zerwaną fałszywej linii, po której kroczą dotychczasowe rządy, i obrania drogi jednemu demokratycznej, która przez zwyciężycieli nagromadzone przez reakcyjne rządy trudności i wprowadzi Francję na nowy etap rozwoju.

GILBERT BADIA

Paryż, we wrześniu.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje sprawę Hajderabadu

PARYŻ, 17.9 (PAP). — Minister spraw zagranicznych Hajderabadu Moin Nawaz Jung przybył do Paryża, gdzie oświadczył na konferencji prasowej, że Hajderabad podda się każdej sprawiedliwej decyzji Rady Bezpieczeństwa.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa rozpoczęło się o godz. 2-jej popoł. Biorą w nim udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin, Argentyny, Belgii, Kana-

Strajki we Francji rozszerzają się gwałtownie

Reakcyjna polityka poprzedników drogi rządu Queuille'a

PARYŻ, 17.9 (PAP). Ruch strajkowy robotników francuskich, protestujących przeciwko oficjalnej podwyżce cen i zbyt niskim płacom, rozszerza się w dalszym ciągu.

Komisja wykonawcza Unii Związków Zawodowych Metalowców z Departamentu Sekwany wezwała robotników do przerwania pracy od czwartku godz. 15-tej. Strajk objął 400 tysięcy robotników i pracowników. Na lotniskach centralnych Paryża — w Orly i le Bour-

get przerwało pracę zarówno 4 tysiące osób personelu lotniska, jak i urzędnicy dyrekcji Air France, co spowodowało całkowite sparaliżowanie pasażerskiej komunikacji lotniczej.

W zakładach przemysłu samochodowego i metalowego Peugeot strajk trwa już

15-ty dzień. W Tarbes do pracy nie przystąpiło 15 tysięcy robotników różnych gałęzi przemysłu. W Blois przerwało pracę 5 tysięcy robotników przemysłów: metalowego, budowlanego i skórzanego.

Środkowe starcie pomiędzy strajkującymi robotnikami państwowych zakładów budowy motorów lotniczych Sncema a policją, spowodowało zranienie 150 osób w tym szeregu kobiet. CGT, Force Ouvriere oraz Chrześcijańskie Związki Zawodowe opublikowały wspólny komunikat, w którym z oburzeniem protestują przeciwko brutalnemu zachowaniu się policji i domagają się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych robotników bez prowadzenia dalszych dochodzeń karnych.

Finansowa i gospodarcza polityka nowego rządu osłabia z każdym dniem zaufanie narodu francuskiego franka, i zwycię kursu dewiza.

Francuska Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat, który stwierdza: „Pierwsze kroki, jakie rząd już zrobił lub zamierza uczynić, dowodzą, że pragnie on uprawiać reakcyjną politykę swoich poprzedników. Dokonana podwyżka ceny chleba i zapowiedziane dalsze podwyżki na inne produkty i w innych dziedzinach wskazują, że deklaracje „uspokajające” są zwykłym bloffem. W tych warunkach rewizja stawki płac staje się palącą koniecznością.

Jedynie wytrwała i potężna akcja zjednoczonej klasy robotniczej zapewni uwzględnienie żądań, ustalonych przez ogół związków zawodowych. Oczekując całkowitego zaspokojenia postulatów mas pracujących, biuro CGT zaleca żądanie od pracodawców natychmiastowego wypłacenia dodatku miesięcznego w wysokości 3 tysięcy franków oraz rewizji siatki płac, zgodnie z zasadami, ustalonymi przez Unię Związków Zawodowych każdego Departamentu.

Biuro Polityczne Partii Komunistycznej ogłosiło również komunikat. Pono-wiwszy żądanie utworzenia rządu jednolitej demokratycznej, Biuro wita jedno-lite stanowisko mas pracujących, które znalazło swój wyraz w licznych manifestacjach na rzecz poprawy warunków bytu. Nowe obciążenia finansowe dadzą się odczuć szczególnie ciężko wśród chłopów, rzemieślników i kupców i w całej klasie średniej, nie wpływając w niczym na uzdrowienie sytuacji finansowej. Obciążenia te nie dają również gwarancji stabilizacji franka, którego przyszłość jest zagrożona polityką rządową.

Aresztowanie b. hitlerowskiego gubernatora Krakowa i Lublina

PRAGA, 17.9 (PAP). — Agencja CTK donosi ze Sztutgardu, że aresztowano tam bratanka Himmlera — Wendlera b. gubernatora Krakowa i Lublina w okresie okupacji hitlerowskiej. Wendler poszukiwany był od 1945 roku jako niemiecki zbrodniarz wojenny.

W kilku wierszach

— 16 bm. upełniło 30 lat od chwili wprowadzenia na mocy uchwały rządu radzieckiego orderu Czerwonego Sztandaru. Order ten, w myśl dekretu z dnia 16 września 1918 r., stanowi nagrodę „za wyjątkową odwagę i męstwo”. Pierwszymi kawalerami „Czerwonego Sztandaru” byli Stalin, Woroszyłow i Bu-denny.

— Radziecki sąd wojskowy w Frankfurt nad Odrą skazał na 20 lat ciężkich robót dwóch Niemców, którym udowodniono szereg rabunków z bronią w ręku i w przebraniu za żołnierzy radzieckich.

— Podczas dyskusji, która nastąpiła po przemówieniu Bevin'a w Izbie Gmin, szereg konserwatystów zupełnie jawnie wskazał na prawdziwą przyczynę wojny jaką, Anglia prowadzi z narodem malarajskim. Konserwatysta Fletcher oświadczył, że jeśli wskutek „wydarzeń” w Malajach zostanie zahamowany przy-pływ kauczuku i cyny, spowoduje to ciężką sytuację dla bilansu handlowego Wielkiej Brytanii.

— W związku z wyjazdem prez. Gatt-walda na Krym, rząd czechosłowacki przejął na siebie zgodnie z postanowieniem konstytucyjnym pełnienie obowiązków głowy państwa i upoważnił premiera Zapotockiego do reprezentowania państwa nazewnątrz oraz do podpisywania ustaw.

— Urlop zdrowotny Palmiro Togliatti na brzegu jeziora Orta (prowincja Nawa), dobiega końca. Togliatti powołał wkrótce do Rzymu i wzięcie udział w posiedzeniu plenium komitetu centralnego włoskiej partii komunistycznej, które odbędzie się w końcu września.

— Na posiedzeniu rumuńskiej rady ministrów omawiano sprawę dalszej zbil-

ki cen, która będzie obowiązywać od 1 października rb.

— W strefie Kanalu Sueskiego znajduje się obecnie ponad 50 tysięcy żołnierzy brytyjskich, ewakuowanych w większości z Palestyny. Dowództwo brytyjskie wydało rozkaz przetrzeżenia większej części tych wojsk na Daleki Wschód, gdzie mają być użyte do akcji przeciwko wojskom powstańczym na Malajach i w Burmie.

— 15 września do Moskwy przybył poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Sjamu w ZSRR — Pra Bahidda Nukara.

— W wielu fabrykach austriackich wybuchają strajki na znak protestu przeciwko ciężkiemu położeniu materialnemu robotników oraz przedłużaniu się rokowań o uregulowanie płac.

— Postępowa prasa fińska jednomyślnie wyraża oburzenie z powodu zwolnienia działalności organizacji faszystowskiej „Schuttkorps”.

— Został komendant obozu w Buchenwaldzie, który w latach 40-tych ub. roku osądził dziesięciu więźniów, ma być osądzony jedynie 1 lata.

— Władze amerykańskie zalecają, aby w sprawach wyłach o sie-pięciu „niebezpiecznych” strażników USA o-tych, którzy w czasie wojny S.O.S. od sta-tych w bezpośrednim

— Nad Japonią wstrząsliwy taj-fun spowodował w Tokio Ty-siączki domów na przedmieściach Tokio zos-zieleni i zniszczeni. Kom-ia i koleją między Tokio i Osaka została przerwana.

Nowy plan amerykański

Francja Szwecja i Benelux odbudują Niemcy swoim kosztem

PARYŻ, 17.9 (API). — Administracja planu Marshalla wywiera presję na Francję, Szwecję i kraje Beneluxu celem zmuszenia tych państw do dostarczenia Niemcom zachodnim rudy żelaznej dla stalowni, odbudowujących niemiecki potencjał przemysłowy.

Amerykane wysunęli projekt, że-by Francja przesiała do Niemiec pewne ilości pierwszego gatunku rudy żelaznej, podczas gdy Belgia oprócz tego powinna wysłać półfabrykaty stalowe dla wykonczenia w fabrykach zagłębia Ruhry. Poważne ilości rudy mają również dostarczać zachodnim Niemcom Luksemburg i Szwecja.

Komisja amerykańska składająca się z wybitnych przedstawicieli wielkich trustów amerykańskich przekazała obecnie swe sprawozdanie i zalecenia administracji planu Marshalla.

Wyżej podany projekt, którego celem jest odbudowa potencjału przemysłowego Zachodnich Niemiec spowoduje, w pierwszym rzędzie zastój we francuskich i belgijskich stalowniach, które będą zmuszone do ograniczenia swej produkcji z względu na brak surowców.

Komunikat Departamentu Stanu

USA i Anglia dążą do utrzymania swych baz w b. koloniach włoskich

WASZYNGTON, 17.9 (PAP). — Departament Stanu ogłosił komunikat o stanowisku rządu amerykańskiego w sprawie b. kolonii włoskich.

Departament Stanu uważa, że administracja Cyrenajki powinna być przekazane Wielkiej Brytanii i pozostawać pod opieką ONZ. Co do reszły terytorium Libii, Departament Stanu jest zdania, że decy-zje w tej sprawie należy odłożyć na jeden rok dla przeprowadzenia szcze-gółowych studiów. Zalecenie w tej sprawie powinno być skierowane do Zgromadzenia Narodów Zjednoczo-nych. Zdaniem rządu amerykańskiego, rozstrzygnięcie sprawy Erytrei również powinno być odłożone na rok z tym jednakże, że południowa część Erytrei powinna być przyła-czona do Abisynii. Do chwili osta-tecznego rozstrzygnięcia losów tych terytoriów, administracja miałaby pozostawać w ręku Anglii. Wresz-cie jeśli chodzi o włoskie Somali-

Nowa ofensywa chińskiej armii ludowej

LONDYN, 17.9 (PAP). — Wojska chińskiej Armii Ludowej zwiększyły nacisk na froncie 230 km. wzdłuż linii kolejowej Peiping — Mukden. Linia ta stanowi jedyne połączenie Chin z Mandzurią. Wojska Kuomintangu zostały zmuszone do ewakuowania szeregu miast, leżących w wspomnianej linii. Należy liczyć się z generalną ofensywą Armii Ludowej.

dy, Syrii, Kolumbii i Republiki Ukrainiejskiej. Posiedzeniu przewodniczył delegat brytyjski Cadogan. Delegat Chin złożył wniosek o odroczenie o kilka dni posiedzenia jednakże większością głosów wniosek ten odrzucono. Po dłuższej dyskusji postanowiono wnieść sprawę Hajderabadu na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa, poczym odroczone posiedzenie do poniedziałku.

Zboże i surowce na rynkach światowych

Z całego świata nadchodzą wiadomości o rekordowych zbiorach zbóż. Wszędzie zbiory te są dużo wyższe niż oczekiwano najbardziej optymistyczne przewidywania oficjalne.

W Stanach Zjednoczonych w strefie Pacyfiku w stanach Oregon i Idaho wyniki żniw przeszły wszelkie oczekiwania. Tegoroczną produkcję pszenicy szacuje się o 35 proc. wyżej niż zeszłoroczną. Wydajność z hektara jest blisko trzykrotnie wyższa, niż przeciętna wydajność ostatnich lat dziesięciu. Również w Kanadzie sytuacja przedstawia się pomyślniej niż początkowo przypuszczano. Nieoficjalnie zbiory oblicza się na poziomie o 12 milionów buszli wyższym, niż przewidywały niedawne dane urzędowe. Australia już w tej chwili dysponuje zapasem pszenicy osiagającym cyfrę 70 milionów buszli. Pomyślne wiadomości nadchodzą z dalekiego Wschodu, gdzie przewiduje się zbiory przeciętnie o 10 proc. wyższe od zeszłorocznych.

Zupełnie tak samo kształtuje się sytuacja w zakresie kukurydzy. Ostatnie pomyślne warunki atmosferyczne w stanie Yowa poprawiły znacznie nadzieje na wydajne zbiory.

SPEKULACJA SZALEJE

Ameryka spodziewa się iż cały zapas zbóż będzie mogła wyeksportować do Europy, dlatego też nastroj wśród giełdowców zbożowych poprawił się. Obserwując uważnie światowe giełdy zbożowe na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy nie sposób nie dojść do wniosku, że rynek zbożowy pozostaje pod wpływem poważnych działań spekulacyjnych. Od wielu tygodni coraz w innych stronach świata w państwach produkujących w produkcji zbóż pojawiały się coraz to inne horoskopy co do urodzajów. Na ogół mówiło się o dobrych zbiorach, lecz wiadomości i przewidywania nacechowane były niezrozumiałym pesymizmem co do rzędu poprawy w cyfrach produkcji.

W tym okresie wahania na giełdzie były nieznaczne a państwa posiadające poważne zapasy pszenicy z ubiegłych zbiorów (np. Australia) pozbywały się ich, byle uzyskać odpowiednią cenę. Ze zbliżaniem się zbiorów przewidywania poprawiały się, nie brak było jednak ocen sceptycznych. Ceny zaczęły się zalać.

Teraz zaś kiedy już efektywnie da się oszacować zbiory okazuje się, że są one istotnie rekordowe. Zaczynają więc odgrywać rolę inne czynniki hamujące zbyt gwałtowną baissę. Do nich w pierwszym rzędzie należą pomyślne enuncjacje urzędowe co do alokacji wozu przyszłego popytu ze strony krajów wyniszczonych.

Tym też należy sobie tłumaczyć fakt, iż ceny pszenicy, żyta i nawet owsa spadające gwałtownie z końcem sierpnia i początkiem września ostatnio wzmochnęły się. Tak np. żyto w Winnipeg podniosło się ostatnio o blisko 14 centów na buszli, przekraczając 161 centów. Kukurydza podniosła się o 17 centów w Chicago.

Wobec poważnej niżki w porównaniu z poprzednim okresem ciekawym zjawiskiem jest gwałtowny wzrost wskaźnika kosztów utrzymania na zachodzie. W sierpniu we Francji wzrósł on o 5 proc. w hurcie i 9,3 proc. w detalu. Tak więc mimo niżki giełdowej konsument ponosi większe ciężary. Nie od rzeczy będzie dodać, że w tym samym miesiącu nieznacznie tylko wzrósł wskaźnik cen surowców i półfabrykatów.

WEŁNA, BAWELNA, JUTA.

Identyczne zjawisko obserwuje się w dziedzinie cen bawełny. Notowania na początku września w porównaniu z no-

stawianiami z 25 sierpnia wykazują poważne wzmocnienie cen. Na giełdzie w Nowym Jorku najwyższe ceny placowano za bawełnę na grudzień (30,85), najniższe przy transakcjach na lipiec 49 (29,27). Ceny te były o 0,10 do 0,20 wyższe od sierpniowych. Zapasy tegoroczne Stanów Zjednoczonych szacuje się na około 18 milionów bali, to jest 4 miliony powyżej zapasów zeszłorocznych.

Rząd egipski sprzedaje 18 tys. bali bawełny karnak po cenie 80 dolarów za kantar, to jest o 20 dolarów poniżej ceny notowanej na świecie. W ten sposób Egipt pragnie zaopatrzyć się w nową porcję dolarów.

Przewidywania rozwoju sytuacji na aukcjach wełny w Sydney zawiodyły całkowicie. Nabywcy amerykańscy nie odgrywają poważniejszej roli, wstrzymując się wyraźnie od transakcji. Spodziewany jest żywszy popyt z ich strony później, gdy na rynek wejdą odpowiedniejsze gatunki. Poważne natomiast zakupy kontraktują Anglicy i Francuzi. Tym samym ceny bynajmniej nie

spadły, utrzymując się na poziomie wczesnego lata. Według oceny kół amerykańskich cena ta nie ulegnie poważniejszym zmianom, gdyż nic nie wskazuje na zwiększenie się podaży gatunków wyższej jakości. Jak donoszą, wielu nabywców spekuluje w ten sposób, że kupuje wełnę za funty, a sprzedaje ją następnie za dolary.

Juta była w Kalkucie pewna z lekką tendencją zniżkową. Pakistan podał obecne cyfry przypuszczalnego eksportu tegorocznych zbiorów. Tak więc Wielka Brytania, licząca dotąd na otrzymanie 100 tys. bali, otrzyma 175 tys. bali; Francja zaś około 100 tys. bali. Przydziały dla innych państw stoją na niższym poziomie. Otwartą kwestią jest jeszcze sprawa pozostawienia 5 milionów bali dla Indji.

(md)

ZA GRANICĄ, PISZA

Benelux a Niemcy Zachodnie — Krytyka sprawozdania Trygve Lie — Po konferencji paryskiej

„Izwiestia”

zamieszczają artykuł, zatytułowany „Benelux a Niemcy Zachodnie” w którym czytamy:

„Po 3 miesiącach od zakończenia prac Konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, Benelux coraz bardziej doodzi do przekonania, że uchwały londyńskie, do których przyczyniły się również rządy Beneluxu, nie dają spodziewanych korzyści ekonomicznych i politycznych. Żadne z obietnic danych Beneluxowi nie zostały dotrzymane. Benelux nie został dopuszczony do kontroli nad Ruhrą, nie zostały zapewnione przewozy tranzytowe do Niemiec Za-

chodnich po przez porty Belgii i Holandii, ani też nie zanośi się na to, ażeby Niemcy Zachodnie dostarczyły tym krajom 6.600 tys. ton węgla rocznie.

Kola rządzące Beneluxu, wyrażając swoją zgodę na to, ażeby odbudowa przemysłu niemieckiego miała pierwszeństwo, tym samym wystawiły na szwank własnych krajów. Rozwijały się również wszelkie nadzieje eksporterów holenderskich i belgijskich na rozszerzenie obrotu handlowego z Niemcami Zachodnimi.

Obrzymi napływ towarów codzienniego użytku z Bizonią zagraża przemysłowi Holandii. Jest to wynik polityki imperializmu amerykańskiego, który, dając pierwszeństwo odbudowie przemysłu w Niemczech Zachodnich, powoduje zniszczenie przemysłu krajów Beneluxu. W krajach tych, po za obawą wstępującej konkurencji, coraz bardziej daje się odczuć obawę przed odradzającym się militarystem niemieckim.”

„Pravda”

omawiając sprawozdanie Trygve Lie, o rocznej działalności ONZ, krytykuje brak obiektywizmu w oświetleniu wydarzeń, pisząc:

„Już ocena sytuacji międzynarodowej jest niesłuszna. Trygve Lie mianowicie podkreśla, że ONZ stała się główną siłą, która popiera jedność świata wbrew tendencjom zwalczającym się nawzajem i naciskowi, zmierzającemu do rozbitcia ONZ. Mówiąc „o tendencjach zwalczających się nawzajem”, stawia między nimi znak równości, co stwarza fałszywy obraz, iż obie tendencje dążą do rozbitcia jedności ONZ. Wiadomo jednak, że Związek Radziecki bronił zasa dy jedności ONZ, zaś Stany Zjednoczone zwalczają tę zasadę, dążąc do ustanowienia dyktanda bloku amerykańskiego. W ten sposób Trygve Lie bierze w obronę tych, którzy chcą lekceważyć zasady ONZ. Trygve Lie w swoim sprawozdaniu stara się wyjść po za ramy swojej konsekwencji. Dotyczy to sprawy Niemiec. Trygve Lie uważa za możliwe postawienie sprawy Niemiec na forum ONZ, mimo, że wie doskonale, iż pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec należy wyłącznie do kompetencji Rady Ministrów spraw zagranicznych. Widocznie Trygve Lie chce w ten sposób wyświadczyć przysługę dyplomatom anglo amerykańskim, którzy, nie będąc w stanie narzucić swoich warunków rozwiązania problemu niemieckiego na Radzie Ministrów spraw zagranicznych, apelo wali już w demagogicznych celach do ONZ.

Ukoronowaniem zerwania Trygve Lie z zasadami i zadaniami ONZ, jest jego stanowisko w sprawie planu Marshalla w obecnej chwili kiedy już stało się wszystkim jasne, iż marszallizacja powoduje utratę suwerenności gospodar czę i politycznej danego kraju.”

„Pravda”

naviazując do zakończonej w dniu 15 września konferencji paryskiej przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie b. kolonii włoskich pisze:

„Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, które w czasie wojny zagarnęły kolonie włoskie, sabotowały wszelkimi sposobami powzięcie wspólnych uchwał. Na konferencji paryskiej przedstawiciele państw zachodnich wysuwali uporczywie tylko kwestię zwrotu Włochom Somali, nie ukrywając wcale, że nie mają zamiaru zwrócić Włochom pozostałych kolonii.

Kolonizatorzy anglo-amerykańscy, jeszcze bardziej zdemaskowali się, gdy Wv szyski zaproponował przekazanie b. kolonii włoskich pod bezpośrednie powiernictwo ONZ. Projekt ten wprowadził w zakłopotanie delegata amerykańskiego Douglasa, mimo, iż projekt ten był zgodny z propozycją rządu USA z r. 1945. Douglas musiał otwarcie przyznać, iż obecnie rząd amerykański występuje przeciwko swemu dawnemu projektowi. Dawny plan rządu USA widocznie nie jest już na ręce kolonizatorom amerykańskim, których apetyty znacznie wzrosły. Wojska amerykańskie zakładają swe bazy, a kapitałicy amerykańscy ekspluatują ludność Afryki Północnej. Przedstawiciele państw zachodnich starali się na konferencji odwieść również rozpatrzenie sprawy b. kolonii włoskich w ONZ i tylko stanowcza postawa delegacji radzieckiej zmusiła ich do zamykania rozpatrzenia tej sprawy na najbliższej sesji ONZ.

Wzrasta dobrobyt świata pracy

Po reformie walutowej w ZSRR

Dziś w okresie, kiedy rządy państw zachodnio-europejskich przeprowadzają zmiany walutowe, których ciężar ponosi bezpośrednio lud pracujący — narodzi Związek Radziecki korzystając w całej pełni z dobrodziejstw przepro-

wadzonej ostatnio reformy walutowej. Doniosłe skutki tej reformy wiążą się ściśle z całym systemem socjalistycznych stosunków społeczno-gospodarczych i wypływają z wyższości tego systemu nad gospodarką kapitalistyczną.

W gospodarce radzieckiej państwo kieruje zarówno produkcją, jak i obrotem towarowym i pieniężnym. Stąd pochodzi równoległość i współzależność zmian w całokształcie obrotu gospodarczego. Państwo socjalistyczne, koordynując masę obrotu pieniężnego z potrzebami rynku określa planowo rozmiary, formy i warunki obrotu towarowego. Reforma pieniądza oparła się o rozwój produkcji — a pełnowartościowy pieniądz emitowany w ilości odpowiadającej potrzebom rynku, przyczynił się do rozwoju handlu. Określenie przez państwo wzajemnego stosunku mas towarowych i pieniężnych nie jest dowolne i nie opiera się, jak w krajach kapitalistycznych, na czynnikach żywiołowych wahań rynkowych.

Rząd Zw. Radzieckiego oparł się przy przeprowadzaniu reformy pieniądza na ścisłych obliczeniach wartości towarów, na bilansie dochodów i rozchodów obywateli, na bilansie popytu i podaży.

Z tego faktu wypływa jeszcze jedna cecha reformy walutowej w ZSRR, a mianowicie obniżenie przez rząd cen rynkowych. Pozwoli to ludności ZSRR zaoszczędzić 57 miliardów rubli rocznie.

Zorganizowanie rynku towarów przemysłowych wywarło również obrzymi wpływ na rynek rolniczy, wciągając go w orbitę planowego obrotu i powodując tym samym poważną obniżkę cen na artykuły rolnicze. Ceny na rynku rolniczym w pierwszym kwartale roku 1948 obniżyły się trzykrotnie w porównaniu z tym samym okresem 1947 r. W spółdzielczości ceny I kwartału b. r. wyniosły 45 proc. cen z I kwartału roku ubiegłego.

Szerog interesujących cyfr ilustruje dodatni wpływ reformy walutowej na poziom materialny radzieckich mas pracujących. W porównaniu z pierwszym kwartałem 1947 r. w I kwartale r. b. sprzedaż chleba wzrosła o 72 proc., produktów rybnych — o 25 proc., kaszy i makaronu — o 52 proc., tkanin bawełnianych — o 44 proc., jedwabiu — o 44 proc., cukru — 2 razy.

Obniżka cen w państwowym handlu detalicznym, jak również na rynku wiejskim i spółdzielczym podniosła siłę nabywczą rubla o 41 proc. Jednocześnie podwyżka uposażeń doprowadziła do realnego wzrostu płac o 51 proc. w I kwartale 1948 r. w porównaniu z I kwartałem roku ubiegłego.

Wszelkie reformy walutowe w krajach kapitalistycznych przeprowadza się w interesie grupy posiadających, wbrew interesom narodu. Towarzyszy im zawsze zacięta walka między poszczególnymi grupami chcącymi osiągnąć jak największe korzyści — między kapitalistami, a obszarnikami, między kapitałem bankowym i przemysłowym i t. p. Niezależnie od wyników tej walki, ofiary ponosi naród. Wypływa to z samej istoty ustroju tak samo jak z istoty ustroju radzieckiego wypływa fakt, że przeprowadzona w Zw. Radzieckim reforma walutowa przynosi korzyści szerokim masom ludu pracującego i podnosi jego dobrobyt.

Międzyzbiowa Komisja Handlu Zagranicznego obradowała w Szczecinie

W Szczecinie odbyło się ostatnio posiedzenie Międzyzbiowej Komisji Handlu do Spraw Handlu Zagranicznego, na której omawiano sprawy bieżące z zakresu handlu zagranicznego i sprawy organizacyjne oraz wysłuchano sprawozdań przedstawicieli samorządu gospo-

darczego biorących udział w rokowaniach handlowych polsko-czechosłowackich i polsko-szwedzkich. Poszczególnym Izdom Przemysłu wo-Handlowym polecono opracować branżowe referaty eksportowe do dnia 15 listopada rb.

Rozpoczęto jesienne prace rolne na całym terenie Zw. Radzieckiego

(hs). Na polach Sybiru, Uralu i Kazachstanu trwa jeszcze zbiór zbóża. W południowych prowincjach kraju przeprowadza się również zbiory kukurydzy i słonecznika. Tysiące kolchozów środkowej Azji i Zakaukazia przystąpiło już do zbioru bawełny. Kopanie buraków cukrowych rozpoczęło się wszędzie.

W 90 proc. wypełniono plan miedlenia lnu-długosza. Ukończono zupełnie zbiór lnu w województwach leningradzkim i nowosybirskim. Kolchozy Ukrai-

ny, Moldawskiej SRR i kraju Stawropolskiego przystąpiły do zbioru soi.

Na polach całego kraju prowadzone są prace jesienne. Siew zbóż ozimych w kolchozach wykonano już niemal w 60 proc. W pierwszych dniach września pomyślnie zakończyły zasiewy kolchozy kraju Altajskiego, oraz województw kujbyszewskiego, moskiewskiego i amurskiego.

Orkę jesienną zaplanowano i rozpoczęto w rozmiarach przewyższających zeszłoroczną.

Wzrosło dziesięciokrotnie tempo elektryfikacji wsi w ZSRR

Tempo elektryfikacji wsi w Związku Radzieckim w ciągu ostatnich trzech lat wzrosło blisko dziesięciokrotnie w porównaniu z r. 1940.

W pierwszym półroczu rb. elektryfikowano całkowicie we wsiach radzieckich blisko 250 stacji maszyn nowo-tractorowych. Elektryfikacja objęła w rb. ok. 1.500 kolchozów. Do końca rb. w samym tylko okręgu moskiewskim elektryfikuje się ok. 1.800 kolchozów.

Przed rolnictwem radzieckim postawione zostało zadanie jak najszybszego wykorzystania energii elektrycznej we wszystkich procesach wytwórczych. Już w chwili obecnej ogólna ilość silników elektrycznych używanych bezpośrednio

w pracach rolniczych w samych tylko kolchozach nie licząc stacji maszynowo-tractorowych i majątków państwowych wynosi ok. 23 tys. Z liczby tej ok. 11 tys. silników dostarcza energii elektrycznej przy uprawie gleby, blisko 2 tys. zaś silników zainstalowanych jest w gospodarstwach hodowlanych. (e)

3 tys. ton węgla ponad plan wydobyli w I półroczu przedsiębiorcy kopalni jenkiewskich

Górnicy kopalni jenkiewskich stanowią prawdziwą chlubę Zagłębia Donieckiego. Trzy tysiące ton węgla ponad plan wyrobili w pierwszym półroczu rb. przedsiębiorcy kopalni jenkiewskich: Walegora, Kondra, Zajcew i Kuźmienko. Wraz ze wzrostem wydajności pracy wzrosły rekordowo zarobki tych górników. W ub. miesiącu Walegora otrzymał za swą pracę 7.400 rubli, pozostali zaś — Kondra, Zajcew i Kuźmienko po 5—6 tys. rubli. (Zd.)

Wzrost produkcji i zatrudnienia w Czechosłowacji

Wskaźnik produkcji przemysłowej w Czechosłowacji wynosił w lipcu 92,3, w czerwcu 103,9, wskaźnik zatrudnienia w lipcu 102,1, w czerwcu 102,2, wskaźnik wydajności w lipcu 90,4, w czerwcu 101,7 przyjmując podstawę 100 stan z roku 1937.

W przemyśle dóbr konsumpcyjnych bez przemysłu żywnościowego lipcowy wskaźnik produkcji wykażywał 65,8, czerwcowy 83,4, wskaźnik zatrudnienia 86,3 i 86,7 wskaźnik wydajności w lipcu 76,2 i 96,2 w czerwcu.

Przed wojną Francja sprowadzała ścięte drzewo z Finlandii i Norwegii, obecnie dostawy te szwankują. (Zd.)

Brak papieru we Francji

W r. ub. wyprodukowano we Francji 262.389 t. papieru pakowego, 184.222 t. papieru gazetowego, 237.722 t. papieru do pisania, 14.963 t. papieru specjalnych gatunków i 168.813 t. tektury.

Ogólna produkcja papieru we Francji w wysokości 898.109 t. jest wciąż jeszcze znacznie niższa od przedwojennej. Przyczyny tego zja-

wiska szukać należy w małoekonomicznej gospodarce fabryk oraz w trudnościach związanych z zaopatrzeniem przemysłu papirniczego w miążgę drzewną.

Przed wojną Francja sprowadzała ścięte drzewo z Finlandii i Norwegii, obecnie dostawy te szwankują. (Zd.)

W oparciu o kapitały zagraniczne powstanie Bank Odbudowy Niemiec

W Niemczech opracowany został projekt utworzenia Banku Odbudowy Niemiec. Obecnie administrator planu Marshalla Paweł Hoffman oświadczył, że prywatne kapi-

taly zagraniczne wezmą udział w utworzeniu tego banku i dostarczą kapitału 300 mln. nowych marek niemieckich.

Pokój wymaga organizacji

Przed kongresem spółdzielczym w Pradze

JUŻ obrady Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, które odbyły się w ostatnich dniach maja r. b. w Rzymie zwróciły uwagę opinii publicznej na wzrastającą różnicę zdań w łonie władz Komitetu, co do roli spółdzielczości i jej stosunku do sprawy walki o utrzymanie pokoju i konsolidacji sił obozu postępu i demokracji.

Nie ma w tym nic nowego. Pomimo, że pierwsza kooperatywa powstała z walki proletariatu przeciw kapitalizmowi i że spółdzielczość zrodziła się w samoobronnym odruchu mas pracujących przeciw burżuazji, lata późniejsze przyniosły wynaturzenia w ruchu spółdzielczym.

Prądy i teorie pankooperatystyczne i solidarystyczne spychają stowarzyszenia spółdzielcze z sojuszniczej platformy współpracy z klasą robotniczą. W konsekwencji tego niektóre odłamy spółdzielczości i wielu działaczy spółdzielczych schodzą do roli wasali wobec kapitalizmu.

To stanowi linię podziału pomiędzy „spółdzielczością”, która z „koszyczkiem po zakupy” szła na podobój ustroju kapitalistycznego, a SPÓŁDZIELCZOŚCIĄ, która stała się jedną z ogniw, jedno z narzędzi walki wyzwoleniczej klasy robotniczej.

O NOWE OBLICZE SPÓŁDZIELCZOŚCI

Różnica zdań na konferencji w Rzymie zarysowała się dość zdecydowanie i wyraźnie. Ostrzeżenie i wyrażenie niezgodności z XVI-tym Kongresem Spółdzielczym w Zurichu w dniach od 3 do 10 października 1946 r.

Delegaci radzieccy i delegaci państw demokracji ludowej musieli zdecydowanie wystąpić, kiedy większość złożona z przedstawicieli państw anglosaskich, Francji, państw Beneluksu wyciągnął starą rusznicę „apolityczności ruchu spółdzielczego” nie dopuściła do przyjęcia rezolucji potępiającej politykę imperialistyczną i podżegaczy wojennych.

Prokapitalistyczny w istocie rzeczy sens t. zw. apolityczności ruchu spółdzielczego ujawnił się jednak natychmiast gdy ta sama większość przegłosowała przyjęcie do MZS Spółdzielczej Hurtowni, w Hamburgu przechodząc do porządku dziennego nad słusznym postulatami traktowania spółdzielczości niemieckiej jako całości.

Ta i szereg innych spraw, jak np. zagadnienie łączności i współpracy z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych, jak sprawa walki z dyskryminacją rasową i narodowościową, jak sprawa zmiany przestarzałego statutu MZS, jak kapitalna sprawa stosunku ruchu spółdzielczego do państwa gospodarki uspołecznionej itd. — nie mogą znaleźć właściwego rozwiązania ani w Zurichu w 1946 r. ani na posiedzeniach Komitetu Centralnego w Avignon w roku 1947 i w Rzymie w r. b., muszą znaleźć swoją właściwą ocenę i pozycję na Międzynarodowym Kongresie Spółdzielczym w Pradze, którego termin otwarcia przynajmniej na drugą połowę września r. b.

WALKA TRWA

Należy sobie zdawać sprawę w jakich granicach możliwości działać może ruch spółdzielczy w ustroju kapitalistycznym, jeśli istotnie pragnie on reprezentować to, o co podjęła walkę przed przystąpieniem do proletariatu angielskiego w Rochdale. Jednak wyniki obrad ostatniego posiedzenia Komitetu Centralnego MZS w Rzymie każą twierdzić, że szereg przywódców ruchu spółdzielczego na Zachodzie nie tylko że nie wykorzystuje ograniczonych możliwości jakie daje ustroj kapitalistyczny dla ruchu spółdzielczego, lecz że wręcz sprzeniewierza się sprawie spółdzielczej idąc jawnie pod imperialistyczne dyktando.

Próba siły jaka odbyła się w Rzymie pomiędzy wyżej wspomnianymi, a delegatami spółdzielczości państw demokracji ludowej, przyniosła tym ostatnim chwilową porażkę w ich próbie przeprowadzenia słusznym wniosków i postulatów.

Należy jednak wierzyć że Międzynarodowy Związek Spółdzielczy

mający już za sobą przeszło pół wieku życia (powstał w Londynie w 1895 r.) i zrzeszający wielomilionowe masy członków, zostanie wyciągnięty z depresji organizacyjnej i z niewątpliwego marazmu ideowego, do którego został wtrącony przez upartych wyznawców starej, utopijno-drobnomieszczańskiej spółdzielczości.

W dniach historycznego Kongresu Socjalistycznego w Kopenhadze w 1910 r., który zajął stanowisko wobec akcji stowarzyszeń spółdzielczych słowa Lenina: „Dopóki władza pozostaje w rękach burżuazji, dopóty stowarzyszenia spożywcze są żalosną cząstką nie gwarantującą żadnych przemian, nie wnoszącą żadnej modyfikacji, a czasem nawet odciągającą od poważnej walki o postęp” — były ostrzegą przed złudzeniami.

Mówił Lenin dalej: „socjalistyczne społeczeństwo jest jednym wielkim stowarzyszeniem spożywców, z planowo zorganizowaną produkcją dla celu spożycia. Przyzwyczajenia nabyte przez pracowników w stowarzyszeniach spożywczych są bardzo pożyteczne, — bezspornie. Ale pole poważnego zastosowania tych przyzwyczajenia może stworzyć tylko przejście władzy w ręce proletariatu”.

Słowa te w odniesieniu do wielu organizacji spółdzielczych i wielu spółdzielców w niczym nie straciły na aktualności.

Na kongresie w Pradze, zarówno przedstawiciele stowarzyszeń spożywców dotychczas najliczniej reprezentowanych w MZS, jak i przedstawiciele spółdzielni rolniczych czy wytwórczych tkwiących światopoglądowo w integralizmie kooperatystycznym, zapoznających ważność prymatu walki politycznej klasy robotniczej powinni przyjąć platformę ideową spółdzielczości tych krajów, w których władza przeszła w ręce ludu.

Te rezultaty powinien przynieść Kongres w Pradze. Tego wymaga interes międzynarodowego ruchu spółdzielczego i sprawa dotrzymania wierności ideałom, których standardy podnieśli ongi robotnicy roszdelscy.

ZWYCIEŻA SIŁY POSTĘPU I WOLNOŚCI

Spółdzielcy państw demokracji ludowej mobilizują swe siły na Kongres, ażeby skierować prace MZS i zrzeszonych w nim organizacji na wspólną drogę, po której kroczą wszystkie światowe siły postępu.

Walka z nadużyciami podatkowymi

Walka z nadużyciami podatkowymi, prowadzona przez władze Ochrony Skarbowej, urzędy skarbowe oraz lustratorów społecznych, przynosi widoczne rezultaty, przyczyniając się do wzrostu wpływów podatkowych.

Jednakże akcja ta dopiero wówczas będzie prawdziwie skuteczna, gdy całe społeczeństwo zrozumie właściwy jej sens i cel.

Podatek spełnia dwa ważne zadania: jako źródło dostarczające Państwu środków finansowych oraz jako czynnik regulujący sprawiedliwy podział dochodu społecznego. Polityka podatkowa dąży bowiem do wyeliminowania szkodliwego zjawiska rażącej dysproporcji zarobków, drogą stosowania różnorodnej skali wymiarów podatkowych, przeciwdziałając w ten sposób tworzeniu się klasy uprzewlejananej kosztem interesów ludności pracującej.

Zwiększenie się wpływów podatkowych gwarantuje poza tym pełne wykonanie planu inwestycyjnego w zakresie odbudowy i rozwoju gospodarczego kraju, a co za tym idzie — przyczynia się do poprawy bytu świata pracy.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 2 czerwca r. b. o wprowadzeniu dla niektórych grup podatników obowiązku udawadniania przychodów gotówkowych kopiami kwitów z blozków urzędowego nakładu posiada duże znaczenie w akcji realizowania wpływów skarbowych.

Kunując towar w firmie, podlegającej obowiązkowi prowadzenia ksiąg podatkowych, żądamy oryginalnych kwitów zakupu; żądamy kwitów przy płaceniu honorarium lekarzowi, adwokatowi czy położnicy. Przy odbiorze kwitu pamiętajmy sprawdzić czy figurująca na nim suma odpowiada wpłaconej przez nas do kasy.

Na XVI-tym Kongresie Spółdzielczym w Zurichu przewodniczący delegacji radzieckiej, Sidorow prze prowadzając ogólną działalność MZS stwierdził, że istotnie MZS w 1939 r. rozpoczął kampanię pokojową, ale była to akcja spóźniona. Agresja faszystowska poczyniła już takie postępy, że głos spółdzielczości oderwanej przeważnie od politycznej walki organizacji robotniczych pozostał bez praktycznego znaczenia.

Wówczas w Zurichu obradujący spółdzielcy w szeregu powziętych rezolucji wypowiedzieli się i w sprawie sytuacji w Hiszpanii. W rezolucji czytaliśmy, że „kongres protestuje przeciwko faktowi, że przy obecnym ustroju faszystowskim w Hiszpanii, który pod każdym względem jest sprzecznym z ideą i duchem współdziałania międzynarodowego, ruch spółdzielczy jest tam pozbawiony możliwości istnienia”.

Na wspomnianym już Komitecie Centralnym MZS w Rzymie (Komitet Centralny jest drugą instancją władz MZS po Kongresie) — delegat holenderski usiłuje ograniczyć stanowisko w sprawie sytuacji w Hiszpanii, tylko wyłączenie do spraw spółdzielczych, bez poruszania spraw ustrojowych, politycznych. To nazbyt wyraźnie ilustruje tendencje panujące w łonie poważnej części władz MZS.

Przewodniczący delegacji polskiej na Komitecie, poseł Edmund Pszczółkowski w swym przemówieniu w Rzymie dał wyraz temu, pod kreślając i demaskując beznadziejną rolę świadomych i mimowolnych obrońców kapitalizmu, tych wszystkich spółdzielców, którzy nie rozumieją, że tylko ustroj demokratyczny, ustroj uspołecznionej gospodarki planowej daje warunki pełnego rozwoju spółdzielczości.

Było to w roku 1921 na X-tym Kongresie Spółdzielczym w Bazylei gdy jeden z delegatów brytyjskich, kiedy była mowa o sprawie walki o utrzymanie pokoju powiedział: „pokój nie jest czymś w rodzaju miany spadającej z nieba, nie jest czymś, co jest do wzięcia. Pokój wymaga organizacji nie w mniejszym stopniu niż wojna, a właściwie nawet w większym, gdyż narody mają zawsze w pogotowiu siły do walki, tymczasem siły pokojowe nie są zorganizowane i zmobilizowane”.

Do tych słusznym słów delegacji państw demokracji ludowej, delegacji socjalistycznego Związku Radzieckiego, wszyscy prawdziwi i konsekwentnie myślący spółdzielcy, chcą wnieść gwarancję, że w ustach przedstawicieli zachodnich spółdzielców nie będą one częścią deklaracji, ale oprą się o konkretne, realne i szczerze formy działania.

STANISŁAW POZNAŃSKI

O 423 proc. więcej niż w sierpniu r. ub. przeładował port szczeciński

Łączna wysokość przeładunków w naszych portach morskich wyniosła w sierpniu r. b. 1.591.000 t., z czego Gdynia — Gdańsk przeładowała 1.178.000 ton, Szczecin — 342.000 ton, zaś porty Kołobrzeg, Darłowo i Ustka 71.000 ton.

W stosunku do analogicznego miesiąca r. ub. przeładunek w portach Gdynia — Gdańsk wzrósł o 107 proc., w porcie szczecińskim — o 423 proc., a w małych portach o 335 proc.

Golowe ubrania po niskiej cenie sprzedaje wzorowy sklep konfekcyjny we Wrocławiu

We Wrocławskich Zakładach Odzieżowych dokonano otwarcia ogromnego sklepu konfekcyjnego.

Wrocławskie Zakłady Odzieżowe zatrudniają 3.700 pracowników i wykonują 100.000 tys. kompletów ubraniowych miesięcznie. Wartość produkcji w sierpniu osiągnęła 280 mil. zł. Zakłady posiadają we Wrocławiu 6 oddziałów i teraz, w nowo wzniesionym budynku, zostanie uruchomiony oddział 7-my.

Projektuje się otworzenie jeszcze kilku sklepów detalicznych we Wrocławiu i na prowincji. Dotychczas fabryka nie mogła zorientować się w wymaganiach klientów, ponieważ żaden ze sklepów nie posiadał ani dostatecznego wyboru ubrań, ani wszystkich rozmiarów. We Wrocławskim Domu Odzieżowym z 1.000 sztuk bluzek, koszul czy ubrań, każdy będzie mógł dobrać dla siebie najodpowiedniejsze rozmiary, kolor i gatunek. W razie konieczności zrobienie małej poprawki — na miejscu czynna jest pracownia krawiecka. Dla osób wyjątkowo niskich, tegich, lub wysokich, będą szyte ubrania szlenderowego kroju na specjalne zamówienie.

Ceny są kalkulowane bardzo nisko. Ubranie męskie zawierające 30 do 60 procent wełny kosztuje od 7 — 11 tys. zł.

Modernizacja wielkich zakładów produkcji

„Kościszko” i „Bobrek” otrzymają nowe urządzenia

Wielkie zadania, przed jakimi stoi hutnictwo polskie wymagają poza stałym wysiłkiem produkcyjnym i racjonalizatorskim olbrzymich inwestycji, które realizowane są konsekwentnie w ramach istniejących planów. Z prac inwestycyjnych będących obecnie w toku należy wymienić przede wszystkim prace dokonywane w Gliwickich Zakładach Hutniczych, które zaopatrywane są w maszyny i urządzenia, stanowiące szczyt nowoczesnej techniki hutniczej. W hucie „Kościszko” rozpoczęto już budowę nowej koksowni o zdolności produkcyjnej ok. pół miliona ton rocznie oraz prace wstępne nad budową

spiekalni rud mialkich, tzw. anglomerowni, która wyposażona zostanie w najnowocześniejszy piec, przewyższający pod względem wydajności i precyzji najlepsze tego rodzaju urządzenia projektowane zagranicą. Ponadto huta „Kościszko” otrzyma nową elektrownię.

Program inwestycyjny hutnictwa na najbliższą przyszłość obejmuje poza tym powiększenie anglomerowni w hucie „Pokoł”. Huta „Bobrek” otrzyma nowy 600-tonowy piec, projektowany przez polskich inżynierów, nową koksownię i walcownię.

Tysiąc transportów — 2.200.000 ton rudy

W dniu 29 sierpnia 1945 r. zawinął do Gdyni pierwszy statek z rudą szwedzką z portu Lulea. Był to S/S „Polcirkeln”, który przywiózł 3.093 tony rudy.

W dniu 16 bm. zawinął do Gdyni tysięczny szwedzki statek z rudą S/S „Rex”, który przywiózł ze

szwedzkiego portu Oxelosund 1.190 ton rudy.

Od wejścia pierwszego statku z rudą w dniu 29 sierpnia 1945 r., aż do dnia 16 września 1948 r. tj. do wejścia 1000-nego statku, nadeszło do Polski ze Szwecji 2.200.000 ton rudy, co odpowiada ok. 115.000 wagonów lub ok. 2.300 pociągów.

Komu na tym zależy?

W OKRESIE okupacji Warszawa słynęła z tempa rozprzestrzeniania „tajnych wiadomości”. Czasem pozostawały one w niezmienionej formie, a znacznie częściej podlegały w swej wdrowce fantastycznym nierzaz zniekształceń. Takie zniekształcone, nieprawdziwe wiadomości wyrządzały niejednokrotnie wiele szkody — ale nie było na to rady. Ludzie odcięci od źródeł prawdziwych informacji skazani byli na plotkę.

Dwa tygodnie temu mniej więcej, mieliśmy możność sprawdzenia, że mieszkańcy Warszawy zachowali okupacyjną zdolność szybkiego przekazywania plotek. W ciągu kilku godzin dotarła do wszystkich fantastyczna, wyssana z palca władz o katastrofie autobusu na moście Poniatowskiego. Nieznani, a gorliwi informatorzy powiadomili redakcje dzienników warszawskich, o niczym innym nie mówiono w biurach, sklepach, tramwajach. Tym razem plotka była jednak łatwa do zdemaskowania. Pozostał niesmak i ogólnie powtarzane pytanie: komu mogło zależać na rozprzestrzenianiu podobnie makabrycznej bzdury?

Pytanie pozostawało bez odpowiedzi. Czy jednak pozornie nie mające z tym faktem nic wspólnego — obserwowane ostatnio przejawy zbiorowej hysterii, nie nasuwają pewnych wniosków?...

Bo plotka nie opuściła Warszawy. Nie jest już wprowadzić tak konkretna jak w pierwszym wypadku, ma rozmaite odwołanie i sformułowanie. Ale jej efekt odczuwa każdy: przed sklepami mięsnyimi stoi od świtu kilometry „ogonki” rozhisteryzowanych kobiet, które dostojnie walczą o każdy kawałek słoniny „do przetopienia”, w sklepach spożywczych i spółdzielniach w ciągu kilku dni wykupiono nieprawdopodobnie ilości cukru i soli, masło wiejskie kosztuje już 700 zł, a nawet jajka osiągnęły fantastyczną wprost we wrześniu cenę 20 zł za sztukę. Robiące zakupy kobiety powtarzają z szaleńczym uporem: „trzeba robić zapasy”. Oczywiście w ten sposób prawie zupełnie uniemożliwiają czynienie zakupów tym, którzy słoninę, masło czy jajka usiłują nabyć na bieżące potrzeby.

I w tym wypadku możemy zapytać — komu na tym zależy? Odpowiedź nie nasuwa wątpliwości. Nie korzystają na tym z pewnością szerokie rzesze konsumentów miejskich — korzysta sklepikarz-spekulant podbijający z dnia na dzień ceny podstawowych artykułów żywnościowych, ukrywający „na wszelki wypadek” cukier czy sól, korzysta spekulant wiejski, podwyższający bez najmniejszego uzasadnienia ceny masła czy jajek.

Bez wątpienia okupacyjna podatność warszawiaków na plotki nie wychodzi im na zdrowie. Czy więc ta pierwsza, niezrozumiała na ogół, plotka nie była po prostu obliczona na wypróbowanie „sprawności działania” — nie była rodzajem próby generalnej, zainscenizowanej przez tych, którym zależy na sianiu za metę, którzy czerpią zyski, wykorzystując łatwowierność, czy po prostu głupotę przeciętnego mieszkańca miasta?

Czas już najwyższy aby młodzi Warszawiacy zaczęli się posługiwać innymi niż plotka źródłami informacji. Aby nauczyli się rozróżniać prawdę od rozlewanych przez amatorów łowieńskich ryb w metnej wodzie — kłamliwych i bzdurnych wiadomości.

HALINA BRODZKA

Porad 5 mld. wyosły sierpniowe wpływy Urzędów Skarbowych okręgu warszawskiego

Do Urzędów Skarbowych w sierpniu r. b. wpłynęło tytułem podatków bezpośrednich z okręgu warszawskiego ogółem 5.030.532 tys. zł., w tym m. in. z monopolii państwowych — 1.031.322 zł. i z podatku gruntowego — 2,5 mln. zł.

D dwu głównych kryteriach życia politycznego na wsi

Wiesz nasza cierpi dzisiaj poważnie od niedbałości, a często skorumpowanej i wręcz wrogiej ludowej ustrojowej administracji. Narzędzia na administrację są bardzo wszechne, przy czym działa tu żywny mechanizm, w Sanockiem o. zmieniono generalnie gros wójtów i sołtysów, po paru jednak miesiącach pracy tej odnowionej kary zanotowano, że niewiele się nienilo: nadużycia, kombinacje, uchty, ucisk biedoty wiejskiej — jak były, tak są, i co ciekawe, że charakter tego zjawiska nie jestcale ogólnemu charakterowi i sił klasowych i społecznej moralności dzisiejszej wsi.

Jeżeli więc zapytamy przeciętnego bogacza o trudności, o to, co okucza ludziom na wsi, to wysuwa on mniej więcej takie „obywalskie” motywy swych dolegliwości: — Wszyscyśmy tu w Sanockiem biedni i zrujnowani. I państwo jest też biedne i zrujnowane. Wiemy, że potrzebuje, że musi się odbudować. Ale niechaj najpierw mu chłopu-spaleńcowi (zaznam, że rozmawiamy w obrębie tego zdrowej, jak forteca, zagroby) niechaj temu spaleńcowi państwo pozwoli dychnąć, niech się on trochę sam odbuduje. Ale jak się hłopa dusi podatkiem?...

NIERZEBITA TAMA

Podatki. Tu właśnie leży oś, do której obraca się cała ideologia bogacza, stąd czerpie on inspiację do swojej krzykliwej propagandy. Wiadomo, jak szerokie ulgi odatkowe wobec biedoty przewijuje nasza polityka fiskalna. Niasamo też powszechnie, jak nawięcej bogacze, mając za sobą w wielu wypadkach całą niemal odolną administrację, potrafia przez komisję podatkową i urzędy rzerzucać główny ciężar podatków na garb biedoty i średniego podarza. (Zilustrujemy to przy najbliższej sposobności).

Największą jednak wściekłość bogacza budzi przymus oszczędzania. Tu już wychodzi on całkowicie z formy reprezentanta i obrońcy gromadzkiej społeczności: przymus oszczędzania bowiem dotyczy tylko bogatszych. Ale nazywając przymusowe oszczędzanie podatkiem, powiada: — Chcemy się grzać i biedzie nie dawać. Od ust so nie odejmujemy, żeby sprzedać i udować się jakoś. No, ale jak biedny chłop ma się budować, kiedy wokół cisną go tymi podatkami nie dadzą mu się podnieść — i tu wracając się do mnie, jakobym należał do bezpośrednich sprawców jego nieszczęść, dodaje: — Nie trudniacie, nie zabijacie chłopów. Niech się ten naród jako-takolabirynda przy życiu!

BOGACZ NIE SKARZY SIĘ NA ADMINISTRACJĘ

Podatki, rzecz jasna, nie należą do rzeczy przyjemnych. Ale czym innym są one dla biednego i średniego chłopca, a czym innym dla bogacza. Dla tego ostatniego stanowi one nieprzebitą tamę, o którą nagle uderzył głowa, idąc dotąd bez przeszkód po linii łatwego szybkiego bogacenia się. I to wywołuje ten cały alarm, te akty rozpacz o losy biednego chłopca.

bowiem czasy okupacji i powojennego chaosu wyostrzyły w bogaczu nie tylko głęboki zmysł spekulacyjny, ale i wykształciły w nim żytkę politycznego gracza. Dlatego to dzisiaj na wsi tak głośno od tej propagandy przeciw podatkom.

Oddaliśmy tu głos bogaczowi, by swobodnie wypowiedział swoje bóle i skargi. Bywa, że pochwali on przy tym niejedno, czyni on to jednak po to, by tym gwałtowniej uderzyć w te momenty, które kształtują dzisiejszą rzeczywistość na wsi, t.j. te, które noszą ekonomiczne wywołanie biedoty wiejskiej. Charakterystyczne i niezmiernie pouczające jest, że bogacz nigdy nie skarży się na administrację i rzadko na aparat wymierzający wysokość świadczeń. To już się stało zasadą, i co najbardziej jest godne zastanowienia, to fakt, że mimo tej rozdętej propagandy bogacza przeciw podatkom biedota, przeciwnie — wskazuje właśnie na administrację jako najcięższą plagę, która nawiedziła wieś od początku okupacji.

OPTYMIZM P. STAROSTY

U nas, jak dotąd, wskazuje się na usterki administracji na jej najniższych szczeblach organizacyjnych. Tymczasem jak o tym poucza życie, nasza administracja w wielu wypadkach zawodzi na szczeblu powiatów, lub nawet województwa.

Zachodzę w Sanoku do starosty. Pan starosta poucza mnie, że w po-

wiecie wszystko jest możliwe jak najlepiej (jak wygląda to „najlepiej”, zdołaliśmy już częściowo przedstawić, że mało kredytów (zo baczmy, jak się rozdziela te, które przydzielono).

Do jakiego stopnia p. starosta nie ma pojęcia o tym, co się u niego dzieje w powiecie, świadczyć mogą jego informacje odnośnie osadnictwa na ziemi poukraińskiej. Cyfry przybyłych z Krakowskiego, osiedlonych na tej ziemi podaje starosta na 500 i tyleż do osiedlenia (prosto: 500 i 500). Ludzie, których przysięgam o potwierdzenie tych cyfr, zrywali boki. I nie bez powodu, jeśli bowiem porównać cyfry podane przez starostę pow. sanockiego z cyframi, które otrzymałem w Krośnie, to te cyfry wynoszą ok. 10 tys. osiedlonych i 6—8 tys. do osiedlenia. P. starosta twierdzi dalej: osiedleńcy czują się dobrze. Jest to prawda o tyle, że biedota z głębi Rzeszowszczyzny i Limanowej przyszła na sanocką ziemię z najlepszymi nadziejami, a poza tym osmielał się wbrew umiarnemu p. starosty twierdzić, że tym ludźmi niewiele dotąd przybyło do ich nadziei: mordują się, jak to biedota, a nikt się zbytnio ich życiem nie interesuje.

Nie dziwi więc nikogo, że aż w trzech czwartych liczby wójtów i sołtysów rozpoczyna otwartych szkólników, których należało usunąć. Cóż jednak z tego? Tu trzeba zmian głębszych.

ANTONI KOPEĆ

Lekarze winni śmierci dziecku przed sądem krakowskim

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczęła się w dniu 16 bm. rozprawa przeciwko lekarzom Krakowskim dr Władysławowi Łuszczakowi, dr Alojzemu Barnasiowi i lek. Tomaszowi Goryńskiemu oraz studentowi medycyny Pieli z Chrzanowa.

Rozprawa jest epilogiem tragicznej śmierci 5-letniego Tadeusza Sikory, ukąszonego przez żmiję w lasach w okolicy Trzebini. Chłopiec zmarł w Państwowym Szpitalu św. Łazarza w Krakowie, wskutek braku surowicy, która, jak się potem okazało, znajdowała się zarówno w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej, jak i w filii Państwowego Zakładu Higieny.

Bezczyność lekarzy prokurator Sądu Okręgowego uznał za przestępstwo z art. 230 K.K. pkt. 1 art. 247, przy czym największą odpowiedzialność ponosi kierujący dyżurnym dr Władysław Łuszczak.

Na rozprawę powołano 23 świadków i jako biegłego dr Glatzela.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, wczoraj zeznawał student medycyny Frydolin Piela, który udzielił zmarłemu dziecku pierwszej pomocy, robiąc mu — w braku właściwej surowicy — zastrzyk przeciwżółciowy. Następnie badany był dyżurny lekarz w tym szpitalu dr Łuszczak, który stwierdził, iż po zbadaniu chorego dziecka uznał go za stan za beznadziejny. Wycięcie, względnie wypalenie ranki, jak również podawanie choremu alkoholu, uważał oskarżony za bezcelowe, wobec ogólnego obrzęku i tętna 140.

Sala Sądu Okręgowego w Krakowie była dosłownie nabita publicznością. Na sali zwracała uwagę obecność wszystkich lekarzy praktykujących w Krakowie oraz z dzielnic podkrakowskich. Na rozprawę powołano 23 świadków i czterech biegłych lekarzy. Zeznania oskarżonych lekarzy często nie pokrywały się z zeznaniami rodziny Sikorów. Gdy pierwszy twierdził, że dziecko odstawiono do szpitala w stanie ciężkim niemal beznadziejnym i zamroczonym — drudzy dowodzą, że mały Tadeusz był przytomny, i miał tylko rosnący obrzęk ręki i wymioty. Były to jedyne ślady jego choroby.

Zeznania dwóch biegłych lekarzy, profesora doktora Szunińskiego i profesora doktora Glatzera nie rozjaśniły sprawy.

W toku rozprawy ujawnione zostały poważne braki w naszym szpitalnictwie.

O godz. 14.15 Trybunał zarządził go dzinną przerwę. Po wznowieniu rozprawy popołudniu zeznawali m. in. dyrektor szpitala św. Łazarza, dr Bellert, dr. Mikułowski i dr. Jezierski, oraz biegły prof. dr. Olbrycht, pod którego kierunkiem odbyła się sekcja zwłok.

Dr. Olbrycht potwierdza fakt, że ranke trudno było odznaleźć. Odnośnie metod leczenia ukąszenia żmiją biegły stwierdza, że nie ma w medycynie nic, co do czasu w jakim surowica może być skutecznie zastosowana. Na pytanie obrony czy zdaniem biegłego lekarze krakowscy wyczerpali wszystkie środki jakie wiedza dawała im do dyspozycji, prof. Olbrycht stwierdza, że środki zastosowane objęły leczenie przy czynowe, a sprawa oceny czy lekarze wyczerpali wszystkie możliwości leczenia jest kwestią indywidualną.

Rozprawa potrwa dwa do trzech dni. (cz).

Nagła akcja Komisji Specjalnej w Warszawie

Spekulanci dążący do wyższości cen zabezpieczają się przed nią, gromadząc zapasy

We czwartek wieczorem delegatura warszawska Komisji Specjalnej zgotowała niemilą niespodziankę swym stałym klientom — paskarzom i spekulantom, którzy karani byli poprzednio za różnego rodzaju wykroczenia.

Ponad 100 czterosobowych grup kontrolerów społecznych przeprowadziło rewizje w mieszkaniach notorycznie znanych asów rynku. Akcja ta, mająca na celu wykrycie zmagazynowanych w nadmiernej ilości artykułów spożywczych przyniosła na ogół zadawalające rezultaty. W 50 mieszkaniach (na 150 sprawdzonych) znaleziono znaczne ilości cukru, mąki i tłuszczu.

Między innymi przy ul. 11 Listopada 6 u właściciela sklepu L. Kowalskiego rewizja ujawniła poważne zapasy wędlin pochodzących z nielegalnego wyrobu w Karczewie, a oprócz tego zastrzyki lekarskie, mąka kaszę i cukier.

Przy ul. Małej 2 znaleziono 300 kg konserw, przy ul. Targowej 48 u kupca bławatnego Kazimierza Wolczyńskiego — 140 kg. mąki, ponad 100 kg. cukru, 35 kg. smalcu. W mieszkaniu kupca Zaka przy ul. Targowej 59 wykryto duże zapasy żywności — kilka baniek oleju jadalnego, kufer jaj, kilkanaście naczyń z topionym tłuszczem, sto kilka dziesiąt mydeł oraz kilka kamieni za palek.

U właściciela składu desek Michała Bibrowskiego wykryto 55 kg cukru, ponad 50 kg mąki, paczki kawy, kakao i inne artykuły żywnościowe. W mieszkaniu Janiny Mroczynskiej przy ul. Inżynierskiej na Pradze znaleziono wielkie zapasy konserw i tłuszczu topionego, prócz tego kilkadziesiąt kilogramów boczku, 150 kg mąki oraz 500 sztuk żarówek.

U właścicielki sklepu z konfekcją damską „Pokusa” przy ul. Marszałkowskiej 34 kontrolerzy społeczni wykryli 150 kg cukru, ponad 100 kg mąki, wielkie ilości konserw, dwie walizy puszek ze śmietaną oraz — przy okazji — pochodzące z przemytu nylony i jedwabne chusteczki.

Wyniki akcji przeprowadzonej nawet na tak wąskim odcinku działają już odpowiedź na pytanie: co się dzieje z żywnością? Wykupują ją w nadmiernych ilościach spekulanci, którzy dążąc stale i konsekwentnie do podniesienia cen na rynku, sami chcą się przed skutkami swego postępowania zabezpieczyć.

Za młotretowanie Polaków w Gdańsku i Toruniu

W dniu 16 b. m. rozpoczął się przed sądem okręgowym w Gdańsku proces przeciwko b. prezydentowi policji gdańskiej i b. dyrektorowi policji w Toruniu Walterowi Steinowi. Stein w więzieniu, obliczonym na 80 osób przetrzymywał 420 aresztantów.

W celi o powierzchni 3,5 na 6 m. gnieźdźono 140 ludzi. Niehigieniczne warunki w przepelnionym więzieniu doprowadziły do wybuchu epidemii i tyfusu. Proces trwa.

Bez uprzedzenia robotników nie wolno zamykać fabryki

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie sporządził akt oskarżenia przeciwko właścicielowi prywatnej fabryki cukierków, Zbigniewowi Trybuskiemu, który bez uprzedzenia pracowników zlikwidował wytwórnię, pozabawiając w ten sposób pracy ponad 20 osób. Należy dodać, że już na kilka mie-

sięcy przed zamknięciem fabryki Trybuski zalegał z wypłatą pensji robotnikom. Po likwidacji wytwórni pracownicy zwrócili się za pośrednictwem Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego do prokuratury i obecnie Trybuski zasiądzie na ławie oskarżonych.

10.000 robotników rolnych otrzyma odbiorniki radiowe

Państwowe Nieruchomości Ziemskie zawarły umowę z dyrekcją Polskiego Radia w sprawie radiofonizowania 500 majątków ziemskich na terenie całego kraju. Dzięki tej akcji do końca bieżącej

go roku 10 tysięcy rodzin robotników rolnych, pracujących w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich otrzyma odbiorniki radiowe.

Czy pomnik Mickiewicza będzie odbudowany?

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego rozważa obecnie projekt odbudowy, względnie budowy nowego pomnika Mickiewicza. Pomnik stanie prawdopodobnie na starym miejscu. Ożywiona dyskusja toczy się wokół zagadnienia, czy pomnik ma być odbudowany w dawnej formie, czy też wg. zupełnie nowego projektu.

W związku z tym odbędzie się wkrótce konferencja przy udziale zainteresowanych czynników i prasy, na której zostaną serwowane te uzgodnienia, w razie zdecydowania budowy nowego pomnika rozwinie będzie konferencja na jego projekt.

Pierwszy w Polsce Dom Pracy dla emerytów

Oddział sepcoki Związku Emerytów wydzierżawił na wyspie Sobieszewo na wschód od Gdańska obszerne zabudowania dawniejszej oberży-pensionatu, w którym zorganizowany zostanie pierwszy w Polsce Dom Pracy dla emerytów. Związek przewiduje zorganizowanie hotelu, kawiarni, schroniska wycieczkowego, kinoteatru oraz świetlicy dla miejscowej ludności. Ponadto emeryci

będą zajmowali się hodowlą jedwabników, królików, zwierząt futerkowych, drobiu, pszczelarstwem, ogrodnictwem i warzywnictwem. Długofalowy program przewiduje rozbudowę Domu w osiedle nadmorskie dla tych wszystkich emerytów, którzy pragną w zdrowych warunkach zająć się jeszcze w miarę swych sił i zamłowań dodatkową pracą.

Cmentarz radziecki powstanie przy szosie modlińskiej

Komitet Obywatelski dla uporządkowania grobów żołnierzy radzieckich, poległych na terenie Polski w czasie działań wojennych, przystąpił już do konkretnych prac nad urządzeniem w Warszawie cmentarza radzieckiego.

Cmentarz powstanie przy szosie młocińskiej. Będzie ogrodzony i obsadzony

drzewami i zielenią. Po środku stanie pomnik, a nagrobki będą miały jednolity wygląd. Na cmentarzu tym spoczną zwłoki ponad 7 tysięcy żołnierzy radzieckich, ekshumowane z terenu Warszawy i okolic w promieniu 30 km. Ekshumacje rozpoczną się tej jesieni.



Teatr dzieci Warszawy uzyskał nowy lokal

„Teatr Dzieci Warszawy” po zakończeniu ubiegłego sezonu utracił zajmowany lokal.

Dyrekcja Teatru mimo wielokrotnych, usilnych starań przez długi okres czasu nie mogła uzyskać żadnego odpowiedniego pomieszczenia. Pracownicy,

dekoracje, kostiumy, wszystko znalazło się na braku.

Wreszcie „Teatr Dzieci Warszawy” podjął przerwana pracę. Nowy jego lokal mieści się w Polskiej YMCA, ul. Konopnickiej 6.

Obrazcow przyjeżdża za dwa tygodnie

Zapowiadany od dawna przyjazd do Polski na gościnne występy światowej sławy radzieckiego teatru kukielkowego

Obrazcowa nastąpi w pierwszych dniach października w ramach Miesiąca Poznania Polski-Radzieckiej.

Tamara Chanum — czarodziejka

Pełną siłą wypłynął występ Tamary Chanum w pełnym szelnie sali „Romy”. Poza miejscami siedzącymi publiczność zajęła wszystkie możliwe kąty i stopnie. Podczas pobytu artystki w Polsce rozszalał się ciągle krąg wielbicieli jej talentu, który jest talentem jedynym w swoim rodzaju.

Tamara Chanum ma wielostronne uzdolnienie: jest świetną tancerką i śpiewaczką, a jednocześnie posiada wybitny talent aktorski i nieprzeciętne zdolności lingwistyczne. Prawie każda z trzydziestu piosenek, zaprodukowanych na tym ostatnim wieczorze, była śpiewana w innym języku. A nie są to przecież tylko różne narzecza, lecz języki o skrajnie odmiennym pochodzeniu i często — o bardzo trudnym akcentcie.

Jest dla mnie rzeczą niemożliwą ocenić stopień autentyczności brzmienia w jej ustach poszczególnych tekstów. Na to trzeba by znać te wszystkie języki. Jednakże jedno można stwierdzić bez zastrzeżeń, tylko na podstawie wzrokowo — słuchowych obserwacji. Tamara Chanum z pasją przeżywa odrębności takiej czy innej grupy etnicznej, a w swoich kreacjach taneczno-śpiewaczych daje utwory pełne artystycznej harmonii. To są żywiołowe, porwijące próbki folkloru, który wywołuje podziw dla bogactwa artysty, tkwiącego w twórczości ludowej.

Tamara Chanum dysponuje olbrzymią, zadziwiająco szeroką skalą środków ekspresji. Wydaje się, że wraz ze zmianą kostiumu (przebiera się w kostium błyskawicznie!) zmienia za każdym razem całą swoją postać i temperament. Oto śpiewa i tańczy afgańską pieśń ludową „Omada — omada” w pysznym białym — złotym stroju, z czarnym akcentem aksamitnego serdaczka. Wygląda jak wspaniały rajski ptak. Za chwilę widzimy śmieszna, naiwna dziewczynkę z czarnymi warkoczami i ubeckiej grotesce „O — Dżaj”. Dziewczynka skarży się swej matce, że ją boli głowa, ręka i nogi, bo nie posiada chusteczki, bransoletki i nowych bucików. Zupełnie inny typ groteski mimiczno — wokalnej prezentuje Tamara

Chanum w ludowej pieśni żydowskiej „Rebe”. Tu objawia się już wyraźnie dramatyczny talent artystki, która potrafi świetnie inscenizować fikcyjną rozmowę z nieistniejącym na scenie rabinem. Chanum angażuje w równym stopniu mimikę, gesty (bardzo opanowane) i niezwykle wyrazistą dykcję, dzięki której wypuklają się charakterystyczne cechy danego języka. Słuchacz może łatwo zdać sobie sprawę z tych odrębności. Ile wdzięku i subtelności objawiła artystka w miniaturze perskiej „Baste-Dam”, gdzie w takt zmysłowej, upajającej melodii odaliska w turkusowej szacie wroży sobie z koralami, czy przyjdzie do niej ukochany, którego nazywa „Ogrodem swej miłości, władcą swej duszy”.

Pod wpływem oddziaływania jej silnej indywidualności na pustej, pozbawionej dekoracji scenie powstaje nagle nastrój tajemniczego ogrodu wschodniego, w którym rozwijają się namiętne uczucia stęsknionej kobiety. Wydaje się chwilami, że czarodziejska siła działa na wyobraźnię, a tą czarodziejską jest Tamara Chanum.

Namiętna, dysząca klimatem wschodnich krańców jest azerbejdżańska pieśń ludowa „Kubany-Atmasy” — pełna zakłęb, a jednocześnie dziewięcioletniej figlarności. Wykonała ją artystka w białoczerwonym stroju. W białym, powiewnym welonie przesunęła się przez scenę jak obłok śpiewając gruzińską pieśń biesiadną o winie. („Gdy cię piję, chcę mi się jeszcze bardziej kochać Dzigitę z czarnymi oczami”). A potem — ormiańska pieśń ludowa „Czaban”. — I tu znów ta sama, rozpierająca młodego pastucha radość życia. („Wszystkie zobaczycie, jak będę tańczył z radością, gdy przycisnę ją do swej piersi”). Albo w ujęciu pieśni „Man Bogun” dziewczyna czeka na swego miłego, którego chce powitać z uśmiechem. Wreszcie — pełna czaru rosyjska pieśń „I kto to odgadnie”.

Ile ludów, tyle rytmów tanecznych, tyle rytmów muzycznych, a wszędzie gorący rytm kochających serc. Tamara Chanum wsluchala się pilnie i wrażliwie w tętno serc tych wielu rozmaitych

ludów, stając się wierną wyrazicielką ich najpiękniejszych, bo szczerych i prostych uczuć.

(zo)

Za niewłaściwą operację Lekarz przed sądem

Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie sporządziła akt oskarżenia przeciwko dr Stanisławowi Nowakowi, lekarzowi kliniki położniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz sanitariuszce kliniki Marii Drożyńskiej — oskarżonym o nieumyślne spowodowanie trwałego kalectwa 32-letniej Aleksandry Dusa przez przeprowadzenie niewłaściwej operacji ginekologicznej.

Akt oskarżenia zarzuca dr Nowakowi, że przed rozpoczęciem operacji zaniedbał należyte zbadanie chorej i dokładnego zapoznania się z przebiegiem jej choroby.

Rozprawa przeciwko oskarżonym rozpocznie się w najbliższym czasie.

WYCHOWANIE fizyczne SPORT

BUDAPESZT — SOPOT
4:4 W TENISIE.

W ostatnim dniu międzynarodowego meczu tenisowego Budapeszt — Sopot, nastąpiło dokończenie gry Skonecki — Szigetti. Spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść Skonecki, wygrywając trzeci set 7:5. W grze mieszanej para Jędrzejowska — Skonecki zrewanżowała się za poniesione porażki i wygrała z parą Katona — Erdoedi 6:1, 1:6, 6:4. W grze pojedynczej Koniak po ciekawym pierwszym secie w drugim oddał punkty bez walki, przegrywając z Szigettim 5:7, 0:6.

Najciekawszą grą całego meczu była gra podwójna panów, w której wspaniale zagrała para Skonecki — Piątek przeciw Węgom Katonie i Szigettim. Spotkanie to, wobec zapadających ciemności zostało nieskończone. Pierwszego seta wygrali dość łatwo Polacy w stosunku 6:4, w drugim natomiast prowadzili 3:2. Przy stanie tym mecz został przerwany.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW MOTOCYKLOWYCH ZSRR.

Pod Moskwą zakończone zostały mistrzostwa motocyklowe Związku Radzieckiego, które zgromadziły na starcie ponad 200 czołowych zawodników z całego kraju. Zawody wykazały doskonałe przygotowanie, zarówno jeźdźców, jak i krajowej produkcji maszyn, czego dowodem jest ustanowienie 6 nowych rekordów Związku Radzieckiego oraz jednego rekordu świata. W klasyfikacji zespołowej tytuł mistrza Zw. Radzieckiego zdobyła reprezentacja Zw. Zawodowych.

W wyścigu na 1 km. ze startu stojącego w kategorii maszyn do 125 ccm. nowy rekord światowy ustanowił Ptaszkin, przebijając trasę w 40,83 sek. Do tymczasowy rekord należał do Anglika Nesh i wynosił 41,37 sek.

Na zakończenie mistrzostw odbył się wielki wyścig na przelaj. Dla kobiet na dystansie 50 km., dla mężczyzn zaś — 100 km.

W wyścigu kobiet zwyciężyła Kuzmina na maszynie o pojemności 350 ccm., przebijając trasę w 1:08:48,1 godz.

W konkurencji męskiej zwyciężył Korolij na maszynie do 750 ccm., uzyskując czas 1:54:56,3 godz.

W kateg. motocykli z wózkami na dyst. 100 km. zwyciężył Wartanjan w czasie 2:04:20,2 godz.

BEK (LKS) MISTRZEM POLSKI NA DŁUGIM DYSTANSIE.

Na torze w Helenowie odbyły się trzecie po wojnie mistrzostwa Polski na torze na dystansie 50 km. Dwukrotny mistrz powojenny Polski Łódzianin Bek powtórzył swój sukces zdobywając po raz trzeci tytuł mistrza.

W wyścigu, obok kolarzy łódzkich startowała elita kolarzy warszawskich z Siemińskim, Kapiakiem, Napieralą i Włodarczykiem na czele oraz weterani kolarstwa polskiego: Popończyk, Bober i Leśniewicz — senior. Nie odegrali oni poważniejszej roli, a po 32-u okrążeniach Popończyk, nie wytrzymał tempa, wycofał się.

Na 5 finiszów Bek wygrał 3, w jednym zajął drugie miejsce oraz w jednym — trzecie. Wyścig obejmował 125 okrążeń toru. Czas zwycięzcy — 1:20:02,7 godz.

W ogólnej punktacji: 1) Bek (LKS) — 17 pkt. 2) Kapiak (Sarmata Warszawa) 11 pkt. 3) Leśniewicz junior (Odzież) — 7 pkt. 4) Salyga (Partyzant). 5) Włodarczyk (Gwardia). 6) Gabrych (Odzież). 7) Napierala (Sarmata Warszawa). 8) Targoński (Warszawa).

WIOŚLARZE SZWEDZCY JUŻ TRENUJĄ W ŁĘGNOWIE.

Do Bydgoszczy przybyła 34-osobowa szwedzka ekspedycja wioślarska pod kierownictwem delegatów Szwedzkiego Związku Klubów Wioślarskich i Związku Regat Międzynarodowych, p. Carlstona Lange i Filipa Lindhala.

Wioślarzy szwedzkich powitał prezes PZTW dr. Tilgner. Na konferencji prasowej, urządzonej w salach BTW, goście szwedzcy poinformowali zebranych o stanie i poziomie wioślarstwa szwedzkiego w chwili obecnej.

Związek Klubów Wioślarskich Szwecji zrzesza 59 klubów. Najsilniejszym ośrodkiem jest miejscowość rybacka Stromstadt w pobliżu granicy szwedzko-polskiej. Słynny „Stromstads Rodd-klub” wysłał na regaty do Polski swoją ośmiolkę.

Wioślarze szwedzcy wzrastają przy wyższej wioślarzy polskich o głowę. Po raz pierwszy stają Szwedzi do międzynarodowych regat w takiej liczbie i w tylu konkurencjach. Zawodnicy szwedzcy rozpoczęli już treningi na torze regatowym w Łęgnowie.

37 numer
Tygodnika Ilustrowanego **» ŚWIAT PRZYGÓD «**
przynosi KONKURS RYSUNKOWY p. t.
„Czy znasz historię Polski?”
Wiele cennych nagród: jak aparat fotograficzny, wieczne pióra, książki i t. p.

Spółka Akcyjna »CERATA« w Warszawie
F-ka »Cerata« w Wojciechowie poczta Gomulice k/Kamińska
poszukuje:
INŻYNIERA CHEMIKA, TECHNIKA CHEMIKA
INŻYNIERA MECHANIKA, TECHNIKA MECHANIKA
KIEROWNIKA FINANSOWEGO
Warunki do omówienia. Podania należy kierować do Wydz. Person. F-ki „Cerata” Wojciechów k/Kamińska, poczta Gomulice Kr 3405-0

„Wojtek Cwirk za granicą”
taki jest tytuł BARDZO WESOŁEGO OPOWIADANIA w numerze 38 „SWIERSZCZYKA”, który się ukaże 19 września br.
Do nabycia we wszystkich miejscach sprzedaży czasopism. Kr 3378-0

Fabryka Wyrobów Gumowych „RYGAWAR”
w Warszawie, ul. Goławska Nr. 9
POSZUKUJĘ:
INŻYNIERÓW CHEMIKÓW, TECHNIKÓW CHEMIKÓW
INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
Warunki do omówienia. Podania należy kierować do Wydziału Person. F-ki „Rygawar” Warszawa, Goławska 9 Kr 3403-0

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK DRUTU, GWOŹDZI I WYROBÓW Z DRUTU, BYTOM, UL. JAGIELLOŃSKA 22
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na budowę cynkowni w Fabryce Lin i Drutu w Sosnowcu.
Podkłady kosztorysowe za opłatą 200.— zł można nabyć w Zjednoczeniu pokój nr 29, od dnia 16 września br.
Wszelkich wyczerpujących informacji udziela nasz zakład w Sosnowcu.
Przetarg odbędzie się 24 września br. o godz. 10-tej w Zjednoczeniu.
Zjednoczenie zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na cenę, prawo wyłączenia niektórych robót, zmniejszenie ich ilości, podziału robót, unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i odszkodowania.
Przy składaniu ofert należy wpłacić wadium w wysokości podanych w warunkach załączonych do ślepego kosztorysu tj. 05 proc. od oferowanej kwoty
Kr. 3411-1

...Jaki jest lek, by uzdrowić małżeństwo,
w które wkradły się: chłód, obcość i zniechęcenie...
tygodnik „Przyjaciółka”
Nr. 27
Cena 10 zł.
Nakład 826.000 egzemplarzy

Zakłady Kauczukowe „PIASTÓW”
w PIASTOWIE, k. Warszawy
POSZUKUJĄ:
INŻYNIERÓW CHEMIKÓW
TECHNIKÓW CHEMIKÓW
INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
TECHNIKÓW MECHANIKÓW Kr 3404-0
Warunki do omówienia. Podania należy kierować do Wydz. Person. Fabryki

Przetarg nieograniczony
Zjednoczone Zakłady Rowerowe Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Bydgoszczy, ul. Fordońska Nr 2, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacyjno-budowlanych, centralnego ogrzewania w halach i budynkach fabrycznych Zjedn. Zakł. Rower. Zakład Nr 1, w Bydgoszczy, ul. Warmińskiego Nr 11.
Rysunki do wglądu, dane ofertowe i ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, ul. Fordońska 2, w godzinach od 8,00 do 16,00.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie centralnego ogrzewania w Zakładzie Nr 1” do dnia 25.9.48 r. godz. 10 w Dyrekcji Zjedn. Zakł. Rower. Wydział Techniczny. Do oferty należy dołączyć dowód na złożone wadium w wysokości 2 proc. ceny oferowanej w NBP. w Bydgoszczy.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26.9.48 r. o godz. 10-tej przez Komisję Przetargową.
Dyrekcja ZZR zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo zmniejszenia robót i podziału pomiędzy kilku oferentów.
Kr. 3410-1

Calisal wzmacnia układ kostny
dosłatec nowych sił
dzieciom i dorosłym

Prod. Państw. Fabr. Zjedn. Zakł. Przem. Farmac. Ządać w Aptekach i drog.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE
Obrabiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne. Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ognio” Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10 Kr 2871-0
Żeżyńska kulkowe — rolkowe. Sprzedaż Biuro Techniczno-Handlowe, Warszawa, Marszałkowska 150-26871-0

PRACA ZAOPFIAROWANA
Szofera do auta osobowego, gońca, sprzątaczkę zaangażujemy natychmiast — referencje wymagane. Centrala Handlowa Ceramiki. Smolna 32 III piętro front godz. 3—4 Kr. 3409-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 83-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-jej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Sława k. Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź, Piotrkowska 96. Redakcja 261-55. Administracja tel. 123-33. — Wyrzeczko: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołtu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:
Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik”, Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. (-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wnosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł za wstawienie poszukiwanego pracy 15 zł za wstawienie minimum 10 słów, maximum 40. Tytuły druk 100% drożej. Ogłosz. wmiarowe: (za 1 mm szer. 1 spółka): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 180; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, t. n. tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejscowe: Marszałkowska 3/5 Poznań, ul. 3 Maja 12, Toruń, ul. 67 (Główna ul. Piłsudskiego), Katowice, ul. Focha 6, Warszawa, ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność”, ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.
Sp. Wyd. „Czytelnik” Druk. Nr. 2. B-59937



ZE WCZORAJSZE posiedzenie Sto-
żecznej Rady Narodowej rozpoczęło się
prawie z godzinnym opóźnieniem. Na
początku zebrania na 120 radnych
obecnych było tylko 50. Pod koniec
zebrania ilość obecnych spadła do 25.
Posiedzenie było dość ważne, omawia-
no na nim budżet miasta na 1949 rok.
Dlatego przykro musi uderzyć każdego
warszawiaka wiadomość o tak niskiej
frekwencji radnych. Wydaje się, iż
radni, którym inne zajęcia nie pozwa-
lają na branie udziału w pracach Rady
winni zrzec się swych mandatów. Bo
tak, jak jest obecnie — jest bardzo źle.

Pod znakiem zdrowia publicznego Budżet miejski uchwalony

Czwartkowe, 42-gie plenarne pose-
dzenie Rady Narodowej m. Warszawy
poświęcone było pierwszemu czytaniu
zwyčajnego budżetu na rok 1949. Za-
sadniczy referat wygłosił prez. Tolwiń-
ski. Przedstawił on radnym plan pracy
samorządu warszawskiego w przyszłym
roku i pokrótce omówił nowy budżet,
uchwalony w pierwszym czytaniu.

Zamyka się on sumą 9 i pół miliard-
a zł z tym, że wpływy w 80 proc.
pochodzą z podatków, świadczeń mie-
szkańców i dochodów instytucji. Pozo-

stałe 20 proc. wpływów, to dotacje i
subwencje państwowe. Wydatki kształ-
tować się będą w przyszłym roku na-
stępująco: 26 proc. pójdzie na zdrowie
publiczne, 24 proc. — na oświatę i kul-
turę, 20 proc. na opiekę społeczną, 20
proc. na administrację i wreszcie 10
proc. na t. zw. wydatki celowe, czyli
utrzymanie porządku, bezpieczeństwa
i t. d.

Jest to więc pierwszy powojenny bud-
żet Warszawy, w którym ograniczono
poważnie wydatki administracyjne przez
zredukowanie wielu zbędnych etatów
pracowniczych. W tej chwili Zarząd
Miejski zatrudnia 20.422 stałych pra-
cowników, w tym 8.456 umysłowych.
Gdy do tego dodamy sezonowych pra-
cowników różnych przedsiębiorstw, licza-
ba ogólna wzrośnie do 26 tys. ludzi.

Największe przedsiębiorstwo miejskie,
MZK, zatrudnia 5.600 ludzi i w przy-
szłym roku o 21 proc. wzrośnie w tej
instytucji zakres pracy. Przyszły rok
będzie stał pod znakiem rozbudowy za-
jezdni i warsztatów oraz pewnego wzro-
stu środków komunikacyjnych.

Przedsiębiorstw, które najszybciej
się odbudowały ze zniszczenia, jest Zak-
ład Wodociągów i Kanalizacji, który
może się poszczycić oddaniem do użyt-
ku 90 proc. przedwojennej sieci wod-
nej. Choć ograniczono już poważnie
straty wody w sieci, to jednak wybitnie
wzrosło zużycie wody. Tłumaczy się to
niskimi opłatami komunalnymi i
dowolnym szafowaniem wody wodocią-
gowej. To niepotrzebne marnotraw-
stwo przy przestarzałych i wymagają-

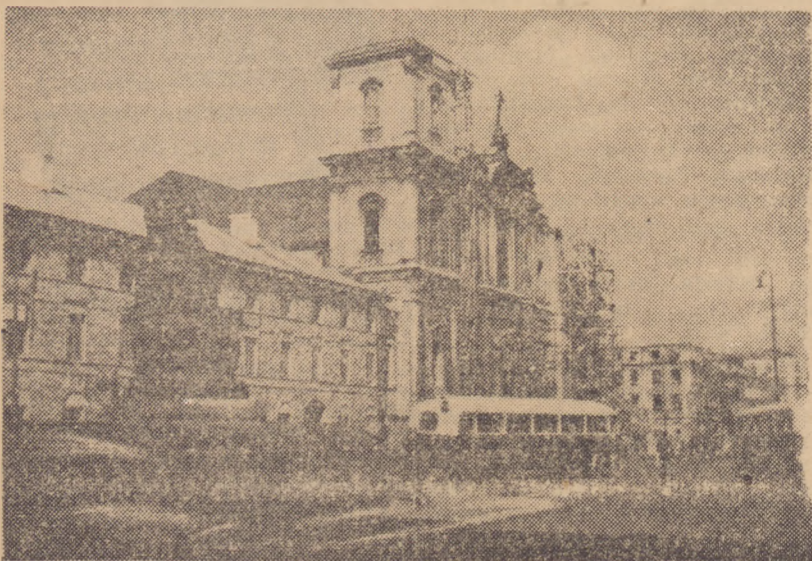
cych częstych remontów, urządzeniach
technicznych w filtrach i stacjach pomp
— wymaga gruntownego uregulowania.

Zakład Oczyszczania Miasta to pięta
achillesowa magistratu. Tabor jest zu-
pełnie niewystarczający, a nadmiar
złego — jak to stwierdził prez. Tolwiń-
ski — ZOM nie wykorzystał fun-
duszy inwestycyjnych z r. 1947
i 1948 (1). Ponadto ZOM ogranicza się
tylko do sprzątania śródmieścia, a je-
żeli już „wychodzi” na przedmieścia,
to wybiera takie, które są względnie
czyste. W ten sposób Targówek, Bród-
no czy Pelcowizna w ogóle nie mają
szans na dołączenie się pracowników
ZOM-u.

Zarząd Nieruchomości, który prze-
kształcił się teraz w przedsiębiorstwo,
może się spodziewać lepszej „ery” w
swych stosunkach finansowych po u-
chwaleniu dekretu o podwyżce komor-
nego. W ten sposób istnieją nadzieje,
że walące się domy WAN-u doczekają
się remontu. Sprawa ta jest bardzo ży-
wna dla stolicy, bo w takich budyn-
kach mieszka ok. 146 tys. ludności,
a więc ok. 25 proc. wszystkich mie-
szkańców Warszawy.

Również i inne instytucje miejskie
i wydziały władz samorządowych sto-
ją teraz przed dość poważnymi zmianami
nie tylko personalnymi, ale i z zakresu
techniki pracy. Zarząd Miejski rozpo-
czął przed kilkoma miesiącami akcję,
której celem jest znalezienie wszelkich
źródeł oszczędności budżetowych i pier-
wszym wyrazem tych dążeń jest wła-
śnie nowy budżet. (ms)

Święty Krzyż w odbudowie



Zniszczony kościół św. Krzyża na Krak. Przedmieściu odbudowuje
się. Uzupełnia się wieżę południową i odbudowuje wieżę północną,
całkowicie zniszczoną. Na pierwszym planie — sylwetka pomnika
Kopernika, który również poddany zostanie gruntownemu remontowi.

Targówek, Bródno i Pelcowizna proszą o chodniki

Trzy północne dzielnice Warszawy,
Targówek, Bródno i Pelcowizna
od trzech lat czekają już na jakąś
komisję Zarządu Miejskiego, któ-
ra by zbadała stan chodników na
ulicach tych ubogich, zamieszkiwa-
nych przez robotników, przedmieść.
O ile w śródmieściu i bardziej re-
prezentacyjnych dzielnicach czyni
się starania, aby ulice były bar-
dziej podobne do normalnych ar-
terií komunikacyjnych, niż do ba-
gnistych wąwozów, o tyle na pół-
nocy Warszawy nikt o tym nie my-
śli. A w wielu punktach wystarczą
nawet wóz gruzu, czy leszu, by na
pewnym odcinku ludzie nie potrze-
bowali na wiosnę czy na jesieni
błądzić po kęstki w błocie i zwrze-
czyć na „magistrackie porządki”.

Ludność miejscowa sama by chę-
tnie pomogła przy takiej chociażby
przewizyjnej naprawie chodni-
ków, byleby tylko Zarząd Miejski

skierował kilkadziesiąt wozów z
gruzem i leszem do dyspozycji
dzielnicy. Bo „tambylcy” są cter-
pliwi i ostatecznie godzą się na
czekanie na normalne chodniki
tak długo, jak długo magistrat nie
zdobędzie odpowiednich fundu-
szów. A gruz i lesz nie wiele koszu-
ją.

To jest zła melodia

Istniejący od kilkunastu dni „run” na
sklepy w Warszawie, będący wynikiem
naifantastycznych plotek, da się o-
panować nie tylko przy pomocy spe-
cjalnej akcji wymierzonej przeciw spe-
kulantom i panikarzom, ale również
przez usprawnienie pracy aparatu han-
dlowego, który musi wyczerpać swe siły
i pracować więcej niż normalnie, żeby
podołać wszelkiemu zapotrzebowaniu.

Dlatego zwolnienie tempa pracy w

placówkach handlowych czy też biuro-
kratyczny sposób załatwiania klientów
należy obecnie do objawów wybitnie
szkodliwych. Niestety, objawy takie ob-
serwowane są jeszcze w stolicy. Np.
zdarzył się fakt odmowy sprzedaży ma-
ła klientce w sklepie spółdzielczym
przy ul. Daszyńskiego 17. Klientka we-
szła do sklepu o godz. 16 min. 45.
Sprzedaży masła odmówiono, motywu-
jąc odmowę faktem, iż sklep się już za-
myka. Sklepy spółdzielcze zamyka się o
godz. 17-ej, odmowa sprzedaży nie by-
ła więc niczym uzasadniona. A poza
tym w dniach „runu” na sklepy spół-
dzielcze w dobrze rozumianym intere-
sie społecznym winna do tej sprawy
więcej społecznie, a mniej biurokratycz-
nie podchodzić. Aparat kontroli spo-
łecznej, zajmujący się obecnie lustracją
sklepów winien zwrócić uwagę również
na porę ich zamykania.

Już 1 grudnia bloki WSM na Mokotowie dostaną wodę

56 pracowników Dyrekcji Wodocią-
gów i Kanalizacji pracuje od 1 wrze-
śnia r. b. nad doprowadzeniem wody
i skanalizowaniem osiedla Warszawskiej
Spółdzielni Mieszkaniowej na Mokoto-
wie.

Prace na tym terenie obejmują wy-
budowanie: 320 m kanału wzdłuż ul.
Łowieckiej i 310 m. b. kanału z rur
kamionkowych wzdłuż ul. Szustra. 200
m kanału na ulicy równoległej do Al.
Niepodległości (bez nazwy), 280 m ka-
nału na ulicy równoległej do ulicy Ma-
dalińskiego (bez nazwy) oraz 400 m
kanału murowanego. Łącznie trzeba wy-
budować 1.150 m kanałów.

Koszt budowy kanałów wraz z do-
prowadzeniem wody wynosić będzie 35
milionów złotych.

Ukończenie robót przewiduje się na
dzień 1.XII. b. r. tzn. na dzień odda-
nia nowych domów W. S. M. lokato-
rom.

MEGAN



Wesely miesiac

Popularny bokser Szymura wygłasza
ostatnio odczyty.

Prezydent Tolwiński wystąpi nieba-
wem jako bramkarz.

Tenisisci będą grali w piłkę nożną
z bokserami.

Kolarze pobiegna w sztafecie.

Działacze Polskiego Związku Lekko-
atletycznego wezmą udział w zawodach
kolarskich...

Wszystko na odbudowę Warszawy.

W t. zw. sferach dobrze poinformo-
wanych zapowiadają prócz tego mecz
ping-pongowy pomiędzy teamem Pre-
zydium Rady Ministrów a Centralnym
Urzędem Planowania, oraz zawody w
zjadaniu ciastek z kremem pomiędzy
zespolami Ministerstwa Apropriacji i
Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Czyli że jest pewien ruch w t. zw.
interesie, ale chęć służenia Warszawie
wszystkimi swymi umiejętnościami nie
osiągnęła niestety takiego nasilenia, ja-
kiego mieliśmy prawo oczekiwać.

— Jak długo jeszcze mamy czekać
na występ recytatorski sześcioletniego
resortu kwateryńskiego p. Prusa?

— Dlaczego Julian Tuwim nie zo-
rganizował dotychczas wieczoru sztuk
magicznych (jajecznicza w kapeluszu,
przepliwianie kobiety w skrzyni, poker
z ręki na życzenie P. J. Publiczności za
każdym razem, polykanie flaszek od
piwa)?!

— Czemu jak dotąd nie słycać
o występie choreograficznym (taniec ze
słownikiem wyrazów obcych) Stefana
Żółkiewskiego?

Te i podobne pytania cisną się coraz
natarczywiej na usta społeczeństwa.

Wzywamy osoby zainteresowane do
zrehabilitowania się w oczach opinii
publicznej!

Jesli nikt nie będzie zwlekał z me-
ską decyzją — wrzesień będzie nie tyl-
ko miesiącem odbudowy Warszawy, ale
również najweselejzym miesiącem w ro-
ku.

Co dai Panie Boze! MEGAN

Od 25.X

ograniczoną zużycia prądu

Przed paru dniami pisaliśmy o postę-
pującej odbudowie Elektrowni Warszaw-
skiej. Produkcja prądu wzrosła o 25
proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.
Produkcja energii elektrycznej, wyno-
sząca przed wojną rocznie 217 tys. kWh
obecnie sięga 206 kWh, czyli 95 proc.
produkcji przedwojennej. Ilość odbior-
ców zmniejszyła się prawie o połowę.
Na podstawie powyższych danych moż-
na było przypuszczać, iż w okresie nad-
chodzącej zimy nie będzie ograniczeń
w zużyciu energii elektrycznej. Przewi-
dywania te okazały się zbyt optymi-
styczne. Z dniem 25 października Elek-
trownia Warszawska wprowadzi na o-
kres zimowy ograniczenia w zużyciu
prądu. Obecnie przystąpiono do opra-
cowywania szczegółowego planu ogra-
niczeń.

2 mil. zł. na odbudowę zebrał Śląsk przez 1 nieodziele

Pierwsza wrześnieowa kwesta uliczna
na odbudowę Warszawy przeprowad-
zona w miastach woj. śląsko-dąbrow-
skiego dała w wyniku z górą 1.900 tys.
złotych.

Z miast: Katowice zebrały — 182.837
zł, Będzin — 21.455 zł, Gliwice —
24.500 zł, Dąbrowa Górnicza — 26.218,
Sosnowiec — 156.756 zł, Nysa —
15.000 zł, Zawiercie — 38.692.

Biuo wycerzek po Warszawie

Do obsługi turystycznej wycieczek
przybywających na zwiedzanie Warsza-
wy zorganizowane zostało specjalne biu-
ro w baraku Orbisu na wprost hotelu
Polonia. Biuro to uruchomione przez
Miejski Wydz. Wczasów, „Orbis” i Pol-
skie Tow. Krajoznawcze przydzieli tu
rystom przewodników, zajmując się za-
kwatowaniem gości i udziela wszel-
kich informacji w sprawach związa-
nych ze zwiedzaniem Warszawy.

Wielki koncert na Domu Muzyka

Znakomici artyści polscy: Ada Sari,
Irena Dubiska i Józef Smidowicz wez-
mą udział w wielkim koncercie w Ro-
mie w piątek dnia 17 września br. o
godz. 19-ej, przeznaczając całkowity
dochód na budowę Domu Muzyka, któ-
ry będzie domową placówką kulturalną
odbudowującą się w Warszawie. Akompa-
niują Ewa Wernik i Prof. Jerzy Lefeld.

Dziś w stolicy

Koncerty

O godz. 19 w „Romie” koncert, w któ-
rym wezmą udział: Ada Sari, Irena Du-
biska i Józef Smidowicz. W programie:
Chopin, Dvorak, Liszt, Maklakiewicz,
Rachmaninow, Rózycki, Smetana, Szy-
manowski, Schubert, Verdi i in. Całko-
wity dochód przeznaczają artyści na bu-
dowę Domu Muzyka.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria ma-
larstwa polskiego i obcego. Wystawa
sztuki średniowiecznej. Wystawa Młod-
zieży Pracującej. Fotoreportaż „War-
szawa”.

Klub Młodych Artystów i Naukowców
(ul. Królewska 13): Wystawa scenografii
Zenobiusza Strzeleckiego, oraz wystawa
reprodukcji Henri Matisse'a. Wstęp
wolny.

Teatr

TEATR POLSKI (Karasia 2): godz. 19
„Cyd”.

PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19
„Krwawe Gody”.

TEATR MŁY (Marszałkowska 81):
o godz. 19 „Powrót”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego
20): o godz. 19 „Candida” Shawa.

TEATR NOWY (Polańska 39): o godz.
19 „Porwanie Sabinek”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13):
o godz. 19 „Seans” N. Cowarda.

COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19
„Pociąg widmo”.

TEATR LETNI (ul. Polna 25): o godz.
19.15 „Nitouche”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA)
chwilowo teatr nieczynny.

WRÓPNIEC (Zamiatkowska 8): o godz. 17.30 i 19.30 w niedzie-
lę i święta o godz. 15.15 17.30 i 19.30 re-
wia pl. 4-1.

Radio

ATLANTIC (Chmielna 33): „Melodia
serc”, godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Aleksander
Matrosow”, pocz. 13, 15, 19 i Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 36): „Na
tropie zbrodni” pocz. 13, 15, 19, 21.30 Zw.
Zaw. 17.

STYLÓW (Marszałkowska 112): „Bo-
lero”, pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska
112): Nowy program nr. 43, pocz. seansu
o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): Bitwa
o szczyt” pocz. 15, 17, 21.15 Zw. Zaw. 19.

TECZA (Suzina 4): „Różdżka Artamono-
wych” pocz. 15, 17, 21.30 Zw. Zaw. 19.

Radio

W dniu 16 września 1948 (sobota)
usłyszymy m. in. następujące audycje:
6.00 Sygn. czasu. 6.15 Dzień poran-
ny. 6.30 Muz. poranna. 7.00 wiad.
dziej. Porannego. 8.20 Anna Proleta-
riuszka. 12.04 Dzień. połudn. 12.00
Muz. 12.25 Karol Maria Weber —
Grand Duo Concertant. 13.00 Muz.
popul. 13.45 Zezar Franck — V aud.
z cyklu: Kompozytor Tygodnia. 15.30
Jak się żabię wydawało, że najpięk-
niej śpiewa. 16.00 Dzień, popul. 16.30
Pieśni ludowe z Ziemi Zachodnich T.
Kasserna. 16.45 Przy sobocie po robo-
cie. 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Ody-
skanvch. 18.05 Konc. Ork. P. R. 18.40
Kariera Magdaleny Brailfsford. 19.00
Muz. 19.30 „Emancypantki”. 19.45 Z
życia Zw. Radzieckiego. 20.10 XVIII
wieczór Mickiewiczowski 20.40 Utwor-
y fortepianowe. 21.00 Dzień. wiecz.
22.00 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie
wiad. 23.10 Muz. taneczna. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II.
17.00 Konc. symf. 18.00 W. Konc.
Polskiej Muz. Rozrwwk. 20.00 Felie-
ton literacki. 20.15 Muz. operetkowa
w wyk. 21.00 Dzień. wiecz. 22.02
Hymn.